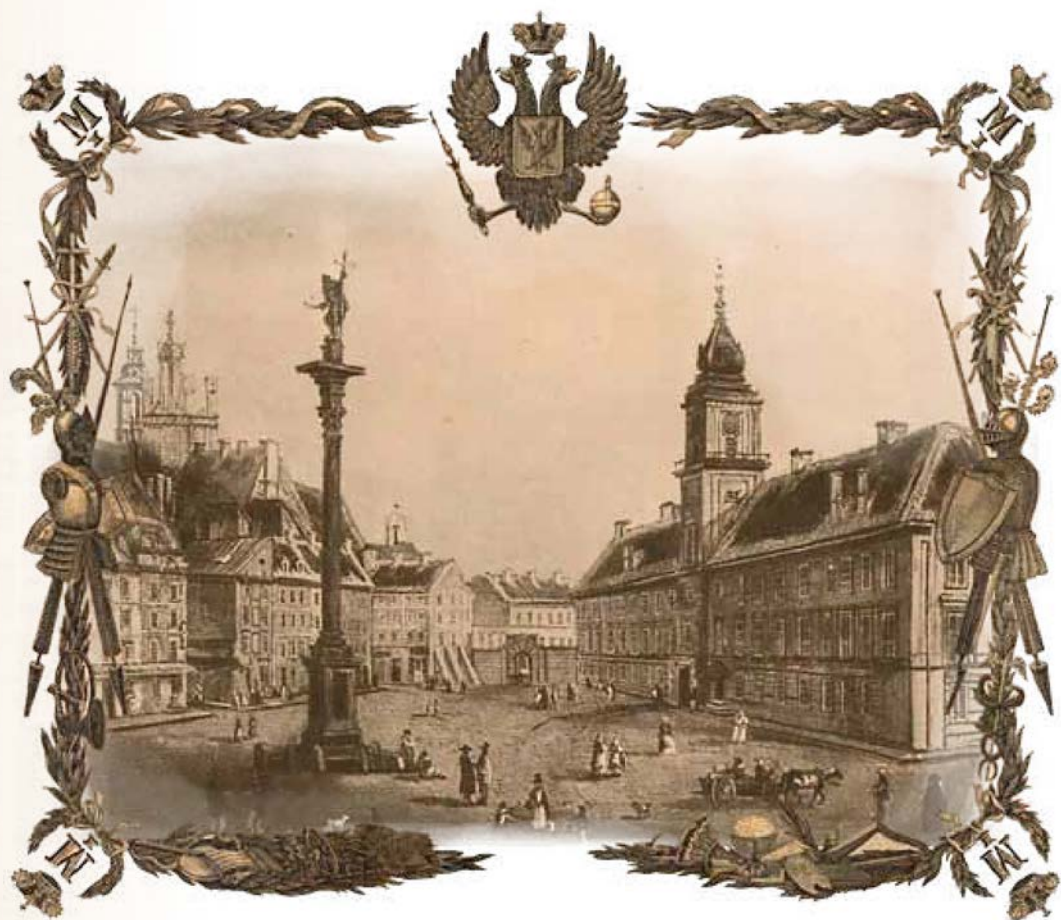


SYSTEM POLITYCZNY, PRAWO I KONSTYTUCJA KRÓLESTWA POLSKIEGO 1815-1830

W PRZEDEDNIU DWUSETNEJ ROCZNICY POWSTANIA UNII ROSYJSKO-POLSKIEJ

Pod red. Lecha Mażewskiego



Wydawnictwo
von Borowiecky

**SYSTEM POLITYCZNY,
PRAWO I KONSTYTUCJA
KRÓLESTWA POLSKIEGO 1815-1830**

W PRZEDEDNIU DWUSETNEJ ROCZNICY POWSTANIA UNII ROSYJSKO-POLSKIEJ

Pod red. Lecha Mażewskiego

**SYSTEM POLITYCZNY,
PRAWO I KONSTYTUCJA
KRÓLESTWA POLSKIEGO 1815-1830**

W PRZEDEDNIU DWUSETNEJ ROCZNICY POWSTANIA UNII ROSYJSKO-POLSKIEJ

Pod red. Lecha Mażewskiego

WYDAWNICTWO *von borowiecky*
Radzymin 2013

© Copyright for this edition by Wydawnictwo von borowiecky, Radzymin 2013

Żadna część tej książki nie może być powielana ani rozpowszechniana za pomocą urządzeń elektronicznych, mechanicznych, kopiujących, nagrywających i innych — bez pisemnej zgody autorów i wydawcy.

Recenzent: dr hab. Adam Wielomski, prof. UP-H w Siedlcach
dr hab. Ryszard Polak, prof. AWF w Warszawie

Redakcja: zespół Wydawnictwa von borowiecky
Korekta: Marta Sieciechowicz

Projekt okładki: Wydawnictwo von borowiecky
Wykonanie okładki: Empestudio

Publikacja dofinansowana przez Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

WYDAWNICTWO von borowiecky
05-250 Radzymin
ul. Korczaka 9E
tel./fax + 48 22 631 43 93
tel. + 48 501 102 977
www.vb.com.pl
e-mail: ksiegarnia@vb.com.pl

ISBN: 978-83-66480-45-2

Skład i łamanie: Wydawnictwo von borowiecky
Druk i oprawa: „Oprawa” Sp. z o.o., 90-019 Łódź, ul. Dowborczyków 17

Spis treści

Wstęp	9
Lech Mażewski (Olsztyn), O ciągłości między Księstwem Warszawskim i Królestwem Polskim (1807–1830)	13
Dariusz Szpopier (Olsztyn, Moskwa), Kwestia chłopska w Cesarstwie Rosyjskim oraz w Królestwie Polskim w dobie panowania Aleksandra I	29
Paulina Łazor (Olsztyn), Aleksander o sprawie polskiej w <i>Pamiętniku...</i> księcia Michała Kleofasa Ogińskiego. Przyczynek do genezy Królestwa Polskiego	57
Wojciech Turek (Gdańsk), Ks. Stanisław Staszic o miejscu Królestwa Polskiego w systemie europejskim	71
Lech Mażewski (Olsztyn), Królestwo Polskie z punktu widzenia prawa wewnętrznego i prawa narodów	81
Piotr Żywiecki (Warszawa), Królestwo Polskie i Wielkie Księstwo Poznańskie do 1830 r. Państwo a prowincja z poszanowaniem dla polskiej odrębności narodowej	95

Piotr M. Pilarczyk (Poznań), System polityczny Królestwa Polskiego (1815–1830). Próba modelu	111
Lech Mażewski (Olsztyn), Bogdan Szlachta (Kraków), Wielki Książę Konstanty jako wicekról <i>de facto</i> ?	123
Michał Gałędek (Gdańsk), Rola administracji w systemie politycznym Królestwa Polskiego do 1830 r.	137
Lech Mażewski (Olsztyn), Kilka uwag o armii polskiej w latach 1814– 1830 w kontekście porozumienia z rosyjskim domem panującym, regulacji konstytucyjnej i miejsca w systemie politycznym	159
Bronisław Sitek (Olsztyn), Kodeks Napoleona a prawo rzymskie o prawie własności	171
Jakub J. Szczerbowski (Olsztyn), Klauzule generalne w Kodeksie Napoleona. Z perspektywy komparatystycznej	183
Anna Klimaszewska (Gdańsk), Francuski kodeks handlowy z 1807 r. w Królestwie Polskim	191
Tomasz T. Majer (Olsztyn), Instytucja kredytu ziemskiego w prawie z 13 czerwca 1825 r. o Towarzystwie Kredytowym Ziemskim (1825–1830)	199
Piotr Majer (Olsztyn), Kształtowanie się zasad zaopatrzenia emerytalnego w Królestwie Polskim w latach 1815–1830	215

Piotr Żywiecki (Warszawa), Proces przed Sądem Sejmowym w latach 1827–1828 z punktu widzenia konstytucyjnych i kodeksowych zasad prawa karnego	227
Lech Mażewski (Olsztyn), Podstawa prawnomiędzynarodowa i oktrojowany charakter konstytucji Królestwa Polskiego z 1815 r. i konstytucji Księstwa Warszawskiego z 1807 r.	245
Adam Wielomski (Siedlce), Królestwo Francji (1814–1830) i Królestwo Polskie (1815–1830). Porównawcza analiza ustroju i systemu politycznego z punktu widzenia sposobu oktrojowania konstytucji	259
Adam Wielomski (Siedlce), Francuscy Doktrynerzy a Kaliszanie. Plagiat czy polska myśl liberalna na tematy konstytucyjne?	273
Michał Gałędek (Gdańsk), Ustawa konstytucyjna Królestwa Polskiego w poglądach księcia Franciszka Ksawerego Druckiego–Lubeckiego	285
Jacek Bartyzel (Toruń), Kajetan Koźmian — protokonserwatysta epoki Królestwa Polskiego do 1830 r.	303
Piotr Żywiecki (Warszawa), Art. 1–3 konstytucji Królestwa Polskiego z 1815 r. Unia rosyjsko–polska z 1815 r. a unia Księstwa Warszawskiego z Saksonią z 1807 r. i unia lubelska z 1569 r.	329
Lech Mażewski (Olsztyn), Regulacja prawa własności i rola własności w konstytucji Królestwa Polskiego	341

Paulina Łazor (Olsztyn), Senat w Królestwie Polskim (1815–1830). Organizacja, kompetencje i funkcjonowanie	355
Andrzej Sylwestrzak (Olsztyn), Kontrola państwowa w Królestwie Polskim w latach 1815–1832 — art. 78 konstytucji Królestwa Polskiego	369
Marcin Michalak (Gdańsk), Postanowienia króla, namiestnika, Rady Administracyjnej jako źródła prawa w Królestwie Polskim do 1830 r.	379
Wojciech Turek (Gdańsk), Królestwo Polskie i Wielkie Księstwo Finlandii do 1830 r. Ustrojowopolityczne podobieństwa i różnice	399

Wstęp

Z okazji zbliżającej się dwusetnej rocznicy powstania Królestwa Polskiego Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie podjął się zorganizowania w dniach 19–20 kwietnia 2013 r. ogólnopolskiej konferencji naukowej *System polityczny, prawo i konstytucja Królestwa Polskiego w latach 1815–1830*.

Już choćby z tytułu konferencji wynika, że zamiarem organizatorów nie były jedynie obrady w gronie historyków prawa polskiego, do których mamy zaszczyt się zaliczać, ale także wzięli w nich udział przedstawiciele innych dyscyplin prawnych, ponadto specjaliści z zakresu historii doktryn politycznych, politologowie, a także historycy tego okresu dziejów Polski.

W efekcie skład Komitetu Honorowego konferencji był bardzo zróżnicowany, co w jakimś stopniu określiło przedmiot obrad, a jednocześnie nadało im odpowiednią rangę. Wchodzili doń: prof. dr hab. Bronisław Sitek (przewodniczący), prof. nadzw. dr hab. Norbert Kasperek, prof. dr hab. Bogdan Szlachta, prof. dr hab. Dariusz Szpoper oraz prof. nadzw. dr hab. Adam Wielomski.

Powołano także dwuosobowy Komitet Organizacyjny w składzie: prof. nadzw. dr hab. Lech Mażewski (przewodniczący) i mgr Tomasz Majer.

O naukowym zaangażowaniu Wydziału Prawa i Administracji UWM w przygotowanie tej konferencji niech świadczy fakt, że referentami byli pracownicy aż pięciu naszych katedr. Ponadto wśród autorów konferencyjnych wystąpień znaleźli się przedstawiciele Uniwersytetu Gdańskiego, Uniwersytetu Jagiellońskiego, Uniwersytetu Warszawskiego, Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu oraz Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach.

Konferencyjne referaty podzielono na trzy obszerne bloki tematyczne. W niniejszej książce dokonano podziału na sześć takich bloków. Najpierw przeanalizowano położenie międzynarodowe, stan sprawy chłopskiej i spór o państwowość Królestwa Polskiego do 1830 r., następnie scharakteryzowano system polityczny, po czym zajęto się ustrojowopolitycznymi zagadnieniami, dla których punktem odniesienia jest ustawa konstytucyjna z 1815 r., oraz niektórymi rozwiązaniami prawnymi Królestwa Polskiego, odziedziczonymi w dużej części po Księstwie Warszawskim, wreszcie zbadano wybrane instytucje ustroju politycznego i prawo własności, aby zakończyć elementami komparatystyki ustrojowopolitycznej.

Organizatorzy konferencji chcieli po raz kolejny pokazać, jak bardzo mylił się Ryszard Przybylski, pisząc o Królestwie Polskim w latach 1815–1830, że: „Funkcjonowanie tego państewka

obliczone było na powolny rozkład i deprawację moralną Polaków”¹. W badanym okresie owo państwo nie miało takiego charakteru, ale też nie o to chodziło władcy Rosji, zabiegającemu w trakcie obrad kongresu wiedeńskiego o transformację Księstwa Warszawskiego w Królestwo Polskie.

Głównym celem organizatorów było uczczenie zbliżającej się dwusetnej rocznicy powstania Królestwa Polskiego, połączonego publicznoprawnym węzłem z Cesarstwem Rosyjskim. By określić wydarzenia z 1815 r., w pracy konsekwentnie posługujemy się terminem „unia rosyjsko-polska”, a nie „unia polsko-rosyjska”, co wynika zarówno z wiodącej roli władcy Rosji w powstaniu tego bytu publicznoprawnego, jak i faktycznej przewagi Cesarstwa Rosyjskiego nad Królestwem Polskim w tym związku. Oddając rzeczywisty stan rzeczy, w niczym nie powinno to dotyczyć dumy narodowej Polaków.

Organizatorom nie chodziło jedynie o wydanie rocznicowej książki, ale także o doprowadzenie do intensyfikacji badań nad dziejami i ustrojem Królestwa Polskiego w latach 1815–1830. Wystarczy powiedzieć, że mimo upływu prawie dwustu lat nie doczekaliśmy się całościowej historii tego okresu, np. w kształcie podobnym do niedawno opublikowanej syntezy Jarosława Czubatego na temat dziejów Księstwa Warszawskiego². Chociaż dzięki istnieniu opracowania Zbigniewa Stankiewicza³ dużo lepiej wygląda sprawa z punktu widzenia historii ustroju; przydałaby się jednak historycznoprawna monografia ustroju Królestwa Polskiego w okresie od nocy listopadowej 1830 r., przez wojnę z Rosją w 1831 r.⁴, aż do ustanowienia stanu wojennego ukazem z 23 kwietnia 1833 r.⁵, co przerwało proces wprowadzania statutu organicznego z 26 lutego 1832 r.⁶

Już konferencja z okazji 150. rocznicy reform margrabiego Aleksandra Wielopolskiego⁷ udowodniła, że na WPiA UWM zaczyna się kształtować ośrodek zajmujący się badaniem historii ustroju i prawa polskiego w XIX i XX stuleciu. Pozostaje mi jedynie wyrazić nadzieję, że niniejsza książka potwierdzi istnienie tej tendencji.

Prof. nadzw. dr hab. Lech Mażewski
Katedra Historii Państwa i Prawa

¹ R. Przybylski, *Klasyzm, czyli prawdziwy koniec Królestwa Polskiego*, Warszawa 1983, s. 392.

² J. Czubaty, *Księstwo Warszawskie (1807–1815)*, Warszawa 2011.

³ Z. Stankiewicz, *Królestwo Polskie 1815–1863*, [w:] *Historia państwa i prawa Polski*, pod red. J. Bardacha, M. Senkowskiej-Gluck, Warszawa 1981, t. III.

⁴ Praca Z. Gołby (*Rozwój władz Królestwa Polskiego w okresie powstania listopadowego*, Wrocław 1971) jest tu wysoce niewystarczająca.

⁵ *Dziennik Praw Królestwa Polskiego*, t. XV, s. 224–229.

⁶ *Dziennik Praw Królestwa Polskiego*, t. XIV, s. 173–249.

⁷ *Próba ustrojowej rekonstrukcji Królestwa Polskiego w latach 1861–1862. W 150. rocznicę reform margrabiego Aleksandra Wielopolskiego*, pod red. L. Mażewskiego, Olsztyn 2012.

I. Królestwo Polskie w latach 1815-1830

O ciągłości między Księstwem Warszawskim i Królestwem Polskim (1807–1830)

Lech Mażewski (Olsztyn)

18 maja 1815 r. został zawarty traktat między Cesarstwem Rosji a Królestwem Saksonii, w wyniku którego król saski zrzekł się tytułu księcia warszawskiego i praw doń¹, a 22 maja został ogłoszony *Manifest* Fryderyka Augusta, zwalniający obywateli Księstwa od posłuszeństwa². To spowodowało, że „zostaje zachowana »ciągłość prawa« między Księstwem Warszawskim a Królestwem Polskim”³. Oznaczało to, że „konstytucja Księstwa Warszawskiego i dekrety z minionej epoki nie są uchylone, przeciwnie, *expressis verbis* utrzymane, o ile przez nową konstytucję nie zostały zmodyfikowane”⁴.

Czy zmianie wektora geopolitycznego, z czym mieliśmy do czynienia w 1815 r. i co sprowadzało się do tego, że z odległego bastionu napoleońskiego imperium powstał bliski bastion euroazjatyckiego mocarstwa, towarzyszyło zerwanie ciągłości w innych, pozaprawnych sprawach ważnych dla istnienia polskiego państwa w latach 1807–1830? Słowem, czy Królestwo Polskie to całkowicie inny podmiot w sensie społeczno-gospodarczo-politycznym niż Księstwo Warszawskie?

Zmiana geopolitycznego wektora

Nie ma wątpliwości, że postanowienia kongresu wiedeńskiego powodowały, iż zmieniło się miejsce państwa polskiego w Europie: z dalekiego bastionu imperium napoleońskiego stało się bliskim bastionem rozległego imperium carskiego, graniczącego z Chinami i sięgającego terytoriów po drugiej stronie Pacyfiku.

Dość charakterystyczna dla tamtych czasów była opinia księcia Michała Ogińskiego: „Nie mogło się w mej głowie pomieścić, aby w czasie, w jakim się znajdowaliśmy, Polska mogła się podnieść przez własne usiłowania i utworzyć kraj potężny i niepodległy. Samo jej położenie geograficzne nie pozwalało jej tego żądać od czasu wszelkich zmian, które się w Europie

¹ Traktat pokoju i przyjaźni między Rosją a Saksonią, Wiedeń, 18 maja 1815 r., [w:] *Królestwo Polskie. Dokumenty historyczne dotyczące prawo-politycznego stosunku Królestwa Polskiego do Cesarstwa Rosyjskiego*, wydali M. Radziwiłł, B. Winiarski, Warszawa–Lublin–Łódź 1915.

² Manifest Fryderyka Augusta, zwalniający z przysięgi obywateli Księstwa Warszawskiego, 22 maja 1815 r., [w:] *ibidem*.

³ M. Rostworowski, *Prawna geneza Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego*, Kraków 1915, s. 34.

⁴ *Ibidem*, s. 35.

wydarzyły; lecz mogąc ukazać się znów na widowni, jako zależąca od Francji lub Moskwy, sądziłem, że mniej będzie niedogodności, a więcej łatwości, widzieć ją przywróconą pod zasłoną cesarza Aleksandra”⁵.

Przypomnę, że w najpełniejszy sposób o miejscu Polski w Europie zdominowanej przez Napoleona pisał ks. Hugon Kołłątaj⁶. Wedle niego Rzeczypospolita miała się rozciągać od Odry po Dźwinę i Dniepr oraz od Bałtyku do Karpat i Morza Czarnego. To potężne państwo miałoby na Wschodzie pełnić rolę Rosji, która, wyparta stamtąd, stałaby się w efekcie mocarstwem bardziej euroazjatyckim niż europejskim. Od wschodu domykająca Europę zorganizowaną w jedno imperium, w którym dominacja Francji napoleońskiej byłaby nie do podważenia, Rzeczypospolita miałaby również strzec jej interesów w Europie Środkowej.

Mimo propagandowej otoczki, Napoleon podjął wojnę z Rosją w 1812 r. nie po to, aby realizować polskie geopolityczne marzenia, ale ze względu na konieczność wyrównania stosunków francusko–rosyjskich⁷. Wyprawa na Moskwę skończyła się jednak katastrofą. Taki sam był efekt usiłowań Polaków odbudowy Królestwa Polskiego w konflikcie z Rosją.

Jak polska klasa polityczna wyobrażała sobie miejsce i rolę państwa powstałego w 1815 r.? Ks. Stanisław Staszic mówił do Kajetana Koźmiana: „Nie zgadujesz jeszcze przeznaczenia Warszawy pod berłem rosyjskim? To miasto — rzekł — przez swoje położenie geograficzne i polityczne jest przeznaczone być trzecią, a może główną stolicą wielkiego, w jedno ciało zrzeszonego, pod jednym potężnym berłem, słowiańskiego rodu. Tu się rozstrzygną losy Europy Zachodniej. Pozwoliła na rozbiór Polski, musi służyć mocniejszemu, zaniedbała mieć z Polaków sprzymierzeńców, będzie miała za wcielonych w Słowiańszczyznę panów. Kostka już jest rzucona. Spajajmy się z Rosją i oświecajmy się, bierzmy od niej potęgę, ona od nas niech bierze oświecenie. Narody zginą, niech cywilizacja nie zginie”⁸.

To w pełni świadomie artykułowany program uczestnictwa Królestwa Polskiego w procesie modernizacji imperium rosyjskiego, ale nie z pozycji cywilizacyjnej wyższości, bo oba narody wymagają oświecenia jako cywilizacyjnie opóźnione wobec Zachodu; stąd trudno mówić o jakimś moralnym imperializmie narodu podbitego⁹. W wyniku tych zabiegów modernizacyjnych

⁵ *Pamiętniki Michała Ogińskiego o Polsce i Polakach*, Poznań 1871, t. III, s. 7.

⁶ [Ks. H. Kołłątaj], *Uwagi nad teraźniejszym położeniem tej części ziemi polskiej, którą od pokoju tylżyckiego, zaczęto zwać Xięstwem Warszawskim*, Lipsk 1808.

⁷ Tak S. Smolka, *Polityka Lubeckiego przed powstaniem listopadowym*, Warszawa 1984, t. II, s. 11–27. Odmienne stanowisko wyrażał w licznych swoich pracach Marian Kukiel (*Wojna 1812 roku*, Kraków 1937, t. I, s. 32; *Dzieje Polski porozbiorowe (1795–1921)*, Londyn 1993, s. 131). W okresie PRL Władysław Sobociński (*Księstwo Warszawskie a Cesarstwo Francuskie (Zależność faktyczna i prawno-międzynarodowa. Rezultaty przeobrażeń wewnętrznych)*, „Przegląd Historyczny”, 1965, z. 1, s. 50) pisał: „Wojnę 1812 r. Napoleon podejmował, według swoich proklamacji, broniąc systemu kontynentalnego i państw sprzymierzonych przed wpływami Rosji. W literze traktatów przymierzy z Prusami i Austrią przeważał nawet wzgląd pierwszy. Faktycznie chodziło o podbój Rosji jako głównej przeszkody do zapanowania w Europie »Wielkiego Cesarstwa« w najszerszym pojęciu”. W najnowszej literaturze w sprawie celu wojny 1812 r. Adam Zamoyski (*1812. Wojna z Rosją*, Kraków 2007, rozdz. 1, 2, 5) zajmuje takie samo stanowisko jak S. Smolka.

⁸ K. Koźmian, *Pamiętniki*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1972, t. II, s. 196–197.

⁹ Inaczej Z. Klarnerówna, *Słowianofilstwo w literaturze polskiej lat 1800–1848*, Warszawa 1926, s. 25 i nast.

miałoby powstać w miejsce Rosji mocarstwo słowiańskie zdolne do zdominowania Zachodu, a być może i całej Eurazji. Stawką nie byłaby tu odbudowa państwa polskiego, ale zajęcie takich pozycji w strukturze przekształconego imperium, żeby móc współdecydować o polityce tego geopolitycznego kolosa.

Kreślona z rozmachem próba modernizacji wschodniego mocarstwa miała ewidentną słabość: brak było tu programu umacniania państwowego charakteru Królestwa Polskiego i jego rozbudowy terytorialnej. Czy należałoby przyjąć stan z 1815 r. za optymalny? Sam ks. S. Staszic nie udzielił wyraźnej odpowiedzi na to pytanie, a inni przedstawiciele klasy politycznej Królestwa także niewiele mieli do powiedzenia w tej sprawie.

Jednak cokolwiek byśmy nie myśleli o tym, to trwanie państwa rosyjsko-polskiego musiałyby doprowadzić do dekompozycji istniejącego ładu europejskiego. Przede wszystkim nastąpiłoby szybkie przyłączenie zaboru pruskiego i austriackiego do nowego państwa. W następnej kolejności w jego obrębie mogliby znaleźć się Czesi, a po nich inne narody słowiańskie korony węgierskiej. Skutki tych zmian odczuliłby przede wszystkim Niemcy. Na zachodzie Francja, korzystając z trwałego osłabienia Prus, ustanowiłaby zapewne granicę na Renie, zaś Dania utrzymałaby swoje niemieckie księstwa. W dalszej kolejności państwo rosyjsko-polskie zepchnęłoby żywioł niemiecki aż za Odrę i wspólnie z Francją nie dopuściło do zjednoczenia Niemiec. Na południu podobny do Niemców los czekałby imperium tureckie. Po wyzwoleniu narodów słowiańskich spod panowania Turków i zdobyciu Konstantynopola przez Rosję — Turcja zostałaby wyparta z Europy. W ten sposób hegemon euroazjatycki posiadałby cztery miasta stołeczne: Petersburg, Moskwę, Warszawę i Konstantynopol¹⁰.

Przyszłość zależała w istotnym stopniu od tego, czy możliwym przemianom mapy politycznej Europy towarzyszyłaby perspektywa powiększenia terytorialnego Królestwa Polskiego kosztem państw niemieckich i utrzymania trwałości jego państwowego charakteru; z pewnością umacniałoby to wśród Polaków dokonany w 1815 r. zwrot geopolityczny. Innymi słowy, chodziło o to, aby polska klasa polityczna dostrzegła swój interes w trwaniu państwa rosyjsko-polskiego i pomnażaniu wspólnej z Rosją potęgi — w zamian za wolność Polski i powiększający się

¹⁰ Również A. Wrotnowski, *Porozbiorowe aspiracje polityczne narodu polskiego*, Kraków 1898, s. 170, podobnie oceniał perspektywę, jakie stały przed państwem rosyjsko-polskim. Twierdził już po klęsce powstania styczniowego, a więc zupełnie poniewczasie, że chodziło o „jawne podjęcie nowej wielkiej polityki polsko-rosyjskiej, polegającej na pozostawieniu obydwu narodom ich odrębności i samoistości w sprawach wewnętrznych, na związaniu zaś ich spraw zewnętrznych nie tylko przez wspólność dynastji, ale i przez wzajemny interes. Mianowicie zaś, przez zsolidaryzowanie Polski z zadaniami oczekującymi Rosję na Wschodzie, i jednocześnie przez wzajemne zsolidaryzowanie Rosji z zadaniami wytkniętymi Polsce na Zachodzie.

Ta wielka polityka, wskazująca każdemu z dwóch narodów doniosłe cele, mające się urzeczywistniać kosztem wspólnie przelewanej krwi i wzajemnie niesionych ofiar, a mianowicie: stopniowe rozszerzanie granic, potęgi i wpływu Rosji na Wschodzie i takimi przywracanie Polsce, dawnych jej granic, przez odzyskiwanie dla niej przy każdej sposobności tych przestrzeni, z których ją ludy niemieckie w ciągu wieków wyparty, łącząc obydwie narody rosyjski i polski węzłem prawdziwego braterstwa opartego na wspólnym dążeniu do wielkich celów narodowych i państwowych, byłaby w istocie i w krótkim czasie postawiła monarchów rosyjsko-polskich u szczytu niezrównanej potęgi. Dyktowałiby dziś prawa całemu światu, oba zaś rządzone przez nich narody, zbratane z sobą tak ściśle jak Litwini z Polakami, byłyby groźne dla wszystkich państw europejskich”.

wpływ na decyzje imperium¹¹. Nie musiałyby to mieć nic wspólnego ze słowianofilstwem¹² czy późniejszym panslawizmem — w grę wchodziłaby jedynie realizacja własnego interesu państwowego. W takiej sytuacji Polacy w miejsce politowania zaczęliby budzić w Europie uznanie pomieszanę z lękiem jako najpoważniejszy sojusznik Rosji.

Geopolityczny wektor był z pewnością różny dla Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego, ale ciągłość w międzynarodowym położeniu obu tych bytów państwowych polegała na tym, że za każdym razem istniało mocarstwo, od którego były one zależne. Nie znaczyło to, że nic się nie dało zrobić dla sprawy polskiej. To od polityki polskiej zależało, czy byliśmy tylko przedmiotem imperialnych rozgrywek Paryża względnie Petersburga, czy też staraliśmy się pełnić w nich chociaż w jakimś stopniu podmiotową rolę.

Kierunek terytorialnej odbudowy Rzeczypospolitej

Zmiana geopolitycznego wektora w położeniu państwa polskiego na nowo postawiła pytanie o terytorialny kierunek dalszej odbudowy Rzeczypospolitej. Królestwo Polskie obejmowało tylko niewielką część państwa polsko-litewskiego; stąd było oczywiste, że dla swego trwałego istnienia potrzebowało powiększenia o ziemie pozostające pod zaborami. Kwestią sporną było, o jakie ziemie należało przede wszystkim zabiegać. Pojawiało się zatem pytanie — gdyby nie dało się uzyskać ich bez użycia siły — który z zaborców stawał się głównym przeciwnikiem państwa polskiego?

Księstwo Warszawskie powstało z ziem, które przypadły Prusom w trakcie drugiego i trzeciego rozbioru, a zostało powiększone w 1809 r. kosztem nabytków uzyskanych przez Austrię w trzecim podziale i nieco w pierwszym. Ta forma polskiej państwowości opierała się zatem na ziemiach etnicznie polskich, a rolę terytorialnego rdzenia pełniła tu Wielkopolska z Mazowszem, do których później przyłączono część Małopolski. W 1815 r. nastąpił rozbiór Księstwa Warszawskiego i część jego terytorium ponownie trafiła do Prus, reszta przybrała miano Królestwa Polskiego.

Taki kształt terytorialny Królestwa skazywał go na konflikt z państwami niemieckimi, ale już niekoniecznie z Rosją; byłoby tak tym bardziej, gdyby dalej uprawiano politykę zbierania ziem etnicznie polskich, pozostających jeszcze we władaniu Prus i Austrii. Świetnie o tym wiedział książę Adam Jerzy Czartoryski i to zarówno w okresie pozostawania na służbie Rosji¹³,

¹¹ Szerzej zob. L. Mażewski, *Orientacja prorosyjska klasy politycznej Królestwa Polskiego 1815–1830*, [w:] *Między realizmem a narodową apostazją. Orientacja prorosyjska w polskiej myśli politycznej XIX i XX wieku*, pod red. M. Zakrzewskiego, Kraków 2013.

¹² O polskim słowianofilstwie sprzed powstania listopadowego zob. L. Kuk, *Orientacja słowiańska w myśli politycznej Wielkiej Emigracji (do wybuchu wojny krymskiej)*. Geneza, uwarunkowania, podstawowe koncepcje, Toruń 1996, rozdz. II.

¹³ A. J. Czartoryski, *O systemie politycznym, jakiego Rosja powinna się trzymać*, [w:] *idem, Pamiętniki i memoriały polityczne 1776–1809*, Warszawa 1986.

jak i w przededniu i w trakcie kongresu wiedeńskiego¹⁴. Co prawda, książę Adam nie został namiestnikiem Królestwa Polskiego, ale czy było to równoznaczne z odrzuceniem jego sposobu myślenia o kierunku terytorialnym, w jakim miałyby następować dalsza odbudowa państwa polskiego? Z pewnością nie.

Antypruska i antyaustriacka polityka polska po 1815 r. wymagała jednak poszanowania dla unii rosyjsko-polskiej, jaka właśnie została zawarta, co wiązało się z rezygnacją — przynajmniej czasową — z próby siłowego przyłączenia części ziem zaboru rosyjskiego do Królestwa Polskiego.

Polacy nie chcieli zrezygnować z możliwości rozszerzenia Królestwa o ziemie zabużańskie i zaniemeńskie, tym bardziej że taka możliwość została zapisana w *Akcie końcowym* kongresu wiedeńskiego, a poza tym kilkakrotnie o tym wspominał sam car. W trakcie kongresu wiedeńskiego Aleksander mówił Fredericowi Cesarowi La Harpe'owi: „W ich (Polaków) oczach będę zawsze ciemiejącą, przeciw któremu zapewne nie powstaną, pomni zawsze tej wspiałości, z jaką wszystko im wybaczyłem; wobec moich następców jednak będą się uważali za zwolnionych od wszelkich obowiązków wdzięczności. Lepiej, myślę, dać im od razu i dobrowolnie wszystko, do czego tak gorąco wzdychają”¹⁵.

Aleksander kończył swoje wystąpienie na otwarciu w 1818 r. pierwszego Sejmu Królestwa słowami: „Skutki prac waszych nauczą mnie, czy wierny moim przedsięwzięciom będę mógł nadal rozszerzać to, co już dla was uczyniłem”¹⁶. Ten zwrot został zrozumiany jako nawiązanie do obietnicy rozszerzenia Królestwa o ziemie zaboru rosyjskiego¹⁷. Równie znamienne słowa padły z ust cara z okazji zamknięcia Sejmu: „Obstawam przy spełnieniu moich zamiarów, są one wam znane”. Rozumiano to znowu jako zapowiedź przyłączenia przynajmniej pięciu guberni litewsko-ruskich.

Przed przyłączaniem tych guberni do Królestwa przestrzegał cara Nikołaj M. Karamzin, nadworny historyk. Po powrocie z Warszawy odczytał Aleksandrowi w Carskim Siole swoje *Zdanie obywatela rosyjskiego*. Pisał tam: „Jeśli im oddasz Litwę, Najjaśniejszy Panie, jednego z dwojga sprowadzisz niechybnie: albo zgubisz Rosję, albo też synów naszych, synów Rosji, zmusisz, by raz jeszcze krwią swoją zrosili wały Pragi”¹⁸.

Drugi Sejm Królestwa wypadł w 1820 r. i tam spodziewano się ogłoszenia decyzji cara o przyłączeniu polskich guberni. „Już nawet z góry liczono się z obecnością posłów Litwy na tym Sejmie. Nie były to już tylko pobożne życzenia polskie, gdyż takie również było wtedy przekonanie otoczenia wielkiego księcia Konstantego”¹⁹. Otwierając 13 września obrady, Aleksander zachęcał do pozytywnej pracy: „Jeszcze kilka kroków, a staniecie u celu moich i waszych nadziei”²⁰. W trakcie prac sejmowych zaznaczyła swoją obecność opozycja liberalna, tzw. kaliszanie, na czele z braćmi Niemojowskimi, która zawzięcie przeciwstawiała się rządowi,

¹⁴ J. Skowronek, *Adam Jerzy Czartoryski 1770–1861*, Warszawa 1994, s. 187–188.

¹⁵ Cyt. za S. Smolka, *Polityka Łubeckiego przed powstaniem listopadowym*, Warszawa 1983, t. I, s. 119.

¹⁶ Cyt. za M. Kukiel, *Dzieje Polski...*, s. 174.

¹⁷ Tak Sz. Askenazy, *Łukasiński*, Warszawa 1929, t. I, s. 81.

¹⁸ Cyt. za *ibidem*, s. 161.

¹⁹ *Ibidem*, s. 160.

²⁰ M. Kukiel, *Dzieje Polski...*, s. 176.

krytykowała jego przedłożenia i atakowała administrację²¹. Wzburzony tym Aleksander mówił 13 października z okazji zamknięcia Sejmu: „Opózniliście w jego postępach dzieło przywrócenia ojczyzny waszej. To ciężka odpowiedzialność”, wskazując w ten sposób na zachowanie kaliszan jako przyczynę odmowy rozszerzenia Królestwa²².

Kwestia przyłączenia pięciu guberni litewsko-ruskich pojawiła się za życia Aleksandra jeszcze raz, a mianowicie w trakcie obrad Sejmu w maju 1825 r.²³ Konstytucyjny monarcha Królestwa Polskiego zapewniał wówczas w prywatnych rozmowach zarówno wielkiego księcia Konstantego, jak i wielu Polaków o podjętym postanowieniu realizacji tego zamiaru, jednak wkrótce zmarł.

Inny stosunek do problemu rozszerzenia Królestwa Polskiego miał następca Aleksandra — Mikołaj²⁴. Z jednej bowiem strony, w trakcie pobytu w Warszawie w maju 1829 r. z okazji koronowania się na króla konstytucyjnego, nowy władca dawał do zrozumienia, że jego zachowanie w sprawie guberni litewsko-ruskich będzie odmienne niż poprzednika, co zrozumiano jako ostateczne pogrzebanie tej sprawy. Nowy car mówił wręcz, że „Aleksander, dając tę nadzieję Polakom, przekraczał granice tego, co carom wolno, ze względu na interes państwa moskiewskiego”²⁵. Ale brak rozszerzenia Królestwa kosztem Cesarstwa miał być rekompensowany przez następcę pogromcy Napoleona wcieleniem doń Wielkopolski i Galicji Zachodniej po odebraniu ich Prusom i Austrii z jednoczesnym oderwaniem województw augustowskiego i części lubelskiego. Tym zmianom terytorialnym miało towarzyszyć ograniczenie odrębności państwowej Królestwa²⁶. O carskich zamierzeniach miał mówić Józefowi Zaliwskiemu, jednemu z przywódców spisku w Szkole Podchorążych Piechoty, sam ks. Franciszek Ksawery Drucki-Lubecki we wrześniu i listopadzie 1830 r., ale historycy powątpiewają w prawdziwość tych informacji, przynajmniej jeśli chodzi o przekształcenia terytorialne²⁷.

²¹ O przebiegu obrad Sejmu w 1820 r. pisze A. Ajnenkiel, *Historia Sejmu polskiego*, Warszawa 1989, t. II, część 1, s. 46–47.

²² 15 czerwca 1830 r. w książkę powiedział deputacji województwa kaliskiego, że to nieodpowiedzialne wystąpienia braci Niemojowskich miały storpedować inicjatywę Aleksandra: „On i brat jego wstrzymali rozszerzenie Ojczyzny waszej. Niechaj jej nieprzyjaciele stawiają im pomniki. Gdyby nie oni, Litwa i Wołyń byłyby polskie” (cyt. za W. Zajewski, *Powstanie listopadowe 1830–1831*, [w:] S. Kieniewicz, A. Zahorski, W. Zajewski, *Trzy powstania narodowe*, Warszawa 1997, s. 165). Sprawa jest jednak w literaturze sporna. Zarówno H. Więckowska (*Opozycja liberalna w Królestwie kongresowym 1815–1830*, Warszawa 1923–1925, s. 97), jak i Sz. Askenazy (*Łukasiński...*, s. 87) byli zdania, że działalność liberalnej opozycji była tylko wygodnym pretekstem do wycofania się przez cara z obietnicy rozszerzenia Królestwa Polskiego kosztem zaboru rosyjskiego. M. Bobrzyński (*Dzieje Polski w zarysie*, Warszawa–Kraków–Lublin–Łódź–Poznań–Wilno–Zakopane 1931, t. III, s. 78) wskazywał, że w tych wydarzeniach mógł odegrać istotną rolę N. N. Nowosilcow, „który, dążąc do obalenia konstytucji, podzegał poufnie opozycję”. Jeszcze wcześniej podobnie sądził S. Smolka (*Polityka Lubeckiego...*, t. I, s. 314, przypis), wedle którego „Nowosilcow posługiwał się opozycją kaliską jako pożądanym dla siebie a ślepym narzędziem, ponieważ takie dowody buntowniczego ducha Polaków były wodą na jego młyn”.

²³ M. Kukiel, *Dzieje Polski...*, s. 186.

²⁴ *Ibidem*, s. 190.

²⁵ *Jenerał Zamoyski 1803–1868*, Poznań 1910, t. I, s. 282. Dalej pamiętnikarz dodawał jeszcze: „Nie widział, że zadaje tem cios stanowczy wszelkiej, jeżeli istniała, możności dobrowolnego kiedykolwiek zbratania pod jednym berłem Polski z Moskwą”.

²⁶ *Revolucja polska 29 listopada 1830*, przez Józefa Zaliwskiego, Paryż 1833, s. 15–18.

²⁷ W. Tokarz, *Sprzysiężenie Wysockiego i Noc Listopadowa*, Warszawa 1980, s. 69–70.

Tak więc było jasne, że z inicjatywy następcy Aleksandra nie nastąpi poszerzenie Królestwa Polskiego o pięć guberni litewsko-ruskich. Przed polityką polską istniały w tej sytuacji dwie możliwości; można było próbować dokonać tego na drodze wojny z Rosją, w przypadku powodzenia ustanawiając jednocześnie niepodległą Rzeczypospolitą, albo starać się o utrzymanie polskość na terenie guberni litewsko-ruskich, zabiegając jednocześnie o powiększanie terytorium istniejącego państwa polskiego kosztem państw niemieckich, ale tu współdziałanie nie tylko Rosji byłoby nieodzowne, ale również konieczna byłaby współpraca z wielkim księciem Konstantym, od pewnego momentu żywotnie tym zainteresowanym, by obronić polski stan posiadania na ziemiach pozostających pod zaborem rosyjskim.

Ustrojowe konsekwencje unii z Rosją

Mimo że zarówno Księstwo Warszawskie, jak i Królestwo Polskie pozostawały w ramach unii z innymi państwami, to publicznoprawna przyszłość polskich podmiotów mogła być różna. W ramach unii sasko-polskiej ewentualne przemiany ustrojowe w Saksonii nie miałyby większego wpływu na położenie Księstwa; inaczej sytuacja wyglądała w ramach unii rosyjsko-polskiej. Wskazywało to na pojawienie się kolejnego elementu nieciągłości w położeniu Królestwa, co było efektem zmiany geopolitycznego wektora.

O ustanowieniu konstytucji dla Rosji Aleksander wspominał, otwierając w 1818 r. pierwszy Sejm w Warszawie: „Podaliście mi sposobność okazania mojej ojczyźnie tego, co dla niej od dawna gotuję i co otrzyma, skoro zasady tak ważnego dzieła będą mogły osiągnąć potrzebne rozwinięcie”²⁸. Wszyscy rozumeli, że chodziło właśnie o oktrojowanie aktu konstytucyjnego dla carskiego imperium, ale nikt z Polaków nie pojmował, że mogłoby to mieć również istotny wpływ na położenie publicznoprawne Królestwa Polskiego.

Projekt konstytucji dla Rosji został przygotowany w latach 1819–1820 na zlecenie Aleksandra przez N. Nowosilcowa²⁹. Celem była decentralizacja imperium, co miało umożliwić wyzwolenie się cara od zależności od oligarchii służbowej, sama zaś konstytucja miała być jedynie środkiem do realizacji tego celu³⁰. Królestwo weszłoby w skład zdecentralizowanej całości; czy w granicach z 1815 r., czy też poszerzone o jakąś część zaboru rosyjskiego, nie było to jasne, mogło zależeć od różnych okoliczności³¹.

Królestwo Polskie na gruncie tego projektu stawałoby się jednym z 10 namiestnictw, rządzących się na podstawie odrębnego statutu w ramach prowincjonalnej autonomii, z zachowaniem instytucji parlamentarnych wzorowanych na konstytucji z 1815 r. W projekcie mani-

²⁸ Cyt. za M. Kukiel, *Dzieje Polski...*, s. 174.

²⁹ Omówienia projektu dokonał S. Cieszkowski, *Aleksander I a konstytucja*, Warszawa-Lwów 1909, s. 93–99.

³⁰ Tak S. Smolka, *Polityka Lubeckiego...*, t. I, s. 286–287, przypis. Zob. też *Essai d'introduction pour la Charte*, [w:] Sz. Askenazy, *Rosja-Polska 1815–1830*, Lwów 1907.

³¹ S. Smolka, *Polityka Lubeckiego...*, t. I, s. 526–527, przyp. 5.

festu z 1820 r.³² N. Nowosilcow przewidywał, że, co prawda, konstytucja zostałaaby zniesiona, ale kodeks Napoleona miałby nadal obowiązywać, zaś wojsko polskie zamienione zostałoby na „armię zachodnią”, zachowującą jednak dotychczasową organizację, sposób funkcjonowania, barwy narodowe oraz dowództwo wielkiego księcia Konstantego.

Decentralizacja Rosji, jako rodzaj ustrojowej idei regulatywnej, nie była obca również opozycji, zwanej później dekabrystami. Projekt konstytucji Nikity Murawiewa dzielił Rosję („imperium słowiańsko-rosyjskie”) na 14 dzierzaw i 2 obwody. Królestwo Polskie w niezmiennym kształcie terytorialnym miało stać się jedną z takich dzierzaw z przyznaną dość rozległą autonomią³³.

W łonie dekabrystowskiej opozycji istniały jednak też inne poglądy na temat ustroju Rosji. Projekt konstytucji Pawła Pestela odwoływał się do centralizmu uznając, iż w imperium istnieje jeden tylko naród i językiem oficjalnym jest jego język³⁴. Rosja miała być podzielona na 53 gubernie, ale uznaną została samodzielność Królestwa Polskiego, do którego winna odejść gubernia grodzieńska wraz z obwodem białostockim oraz część guberni wileńskiej, mińskiej i wołyńskiej. Poza tym Królestwo zobowiązane byłoby do przymierza z Rosją.

Powyższe projekty nie były znane Polakom, ale z kontaktów, utrzymywanych przez Towarzystwo Patriotyczne z przedstawicielami rosyjskich kręgów opozycyjnych na południu Rosji, wynikły dyskusje na temat nowej granicy Królestwa Polski w duchu propozycji P. Pestela³⁵.

Po wybuchu powstania listopadowego w papierach N. Nowosilcowa znaleziono projekt konstytucji, przygotowany z myślą o nadaniu jej przez Aleksandra Rosji. Z polecenia Rządu Narodowego projekt ten został wydrukowany, ale natychmiast po zajęciu Warszawy na początku września 1831 r. władze rosyjskie starały się zniszczyć wszystkie dostępne egzemplarze tego wydawnictwa. Car Mikołaj uzasadniał to w następujący sposób: „Fakt wydrukowania tego dokumentu jest nader przykrym; na 100 ludzi wśród oficerów naszych przeczyta 90–ciu i nie zrozumie lub pogardzi nim, lecz 10–ciu z nich pozostanie on w pamięci, będą go dyskutowali, a co najważniejsze, nie zapomną go. To najwięcej mnie niepokoi”³⁶.

Odpowiedzi na rosyjskie propozycje decentralizacji imperium udzielił dopiero w wiele lat później Fryderyk Skarbek, nawiązując głównie do projektów konstytucyjnych przygotowywanych przez N. Nowosilcowa.

Według polskiego notabla, lepiej by było, gdyby Aleksander, zamiast tworzyć konstytucyjne Królestwo Polskie, zjednoczył wszystkie ziemie polskie przez siebie posiadane w ramach jednego królestwa lub dzieląc je na kilka prowincji, ale „węzłem jednej narodowości połączonych”³⁷. W miejsce konstytucji ten nowy podmiot powinien mieć „samorząd kompletny z instytucjami tradycyjnymi i zasadami ulepszanego prawodawstwa nowożytnego”. Co do wojska

³² Projet, [w:] Sz. Askenazy, *Rosya–Polska...* Polski historyk określa ten dokument mianem „zabójczego manifestu”.

³³ *Ibidem*, s. 40.

³⁴ *Ibidem*.

³⁵ M. Kukiel, *Dzieje Polski...*, s. 178, 185.

³⁶ Cyt. za S. Cieszkowski, *Aleksander I...*, s. 92.

³⁷ F. Skarbek, *Królestwo Polskie od epoki początku swego do rewolucji listopadowej*, Poznań 1877, s. 293.

polskiego, miało ono być utrzymane, ale istniałby „obowiązek dostarczenia pewnego kontyngentu do obrony i wojen całego państwa”³⁸.

Tego typu stanowisko mogło mieć znaczenie w trakcie prac konstytucyjnych, podjętych na zlecenie Aleksandra, pozwalając władzom warszawskim na uczestniczenie w sporze na temat kształtu ustrojowego imperium. Po przegranej wojnie 1831 r. była to już tylko prywatna opinia wysokiej rangi urzędnika Królestwa, ale pozbawiona politycznego znaczenia.

Zastosowanie rozwiązania polegającego na zjednoczeniu ziem polskich za cenę utraty konstytucji i zapewne odrębnego wojska mogłoby w przyszłości prowadzić do zmiany charakteru imperium rosyjskiego, ewoluującego w kierunku wykształcenia się federacji, w ramach której do władzy centralnej należałoby głównie prowadzenie polityki zagranicznej i militarnej, a resztą spraw zajmowałyby się podmioty zorganizowane na zasadach autonomii prowincjonalnej. Trudno rozstrzygnąć, czy końcowym efektem tych przemian byłoby powstanie euroazjatyckiego odpowiednika brytyjskiego *Commonwealth of Nations*, chociaż nie dałoby się tego wykluczyć.

Faktyczna ciągłość między Księstwem a Królestwem

Zwrot geopolityczny, jaki dokonał się w położeniu Królestwa Polskiego, nie tylko na nowo postawił kwestię terytorialnego kierunku dalszej odbudowy Rzeczypospolitej, ale również spowodował, że problemy konstytucyjne Rosji mogły dotyczyć publicznoprawnej sytuacji Królestwa, czego nie było w czasie trwania unii Księstwa z Saksonią.

Tak więc dominującej nieciągłości w położeniu obu wcieleń polskiej państwowości towarzyszyły pewne elementy wspólne. Istniały jednak zagadnienia, gdzie ciągłość między Księstwem a Królestwem miała znacznie wyraźniejszy charakter. Tak było w sferze spraw ustrojowych, tworzących instytucjonalne ramy funkcjonowania państwa polskiego w latach 1807–1830.

Obie konstytucje (z 1807 r. i 1815 r.) miały charakter oktrojowany. Narzucenie przez Napoleona aktu konstytucyjnego Księstwu Warszawskiemu jest poza dyskusją³⁹. W mniej oczywisty sposób rzecz miała się w przypadku powstawania konstytucji Królestwa Polskiego, gdyż przypominało to nieco proces zawierania umowy między władcą a jego poddanymi⁴⁰. Było to jednak złudzenie, bowiem nowa ustawa konstytucyjna nie miała charakteru dwustronnego aktu, a jedynie Aleksander, nadając ją, postępował w sposób znacznie bardziej oględny niż cesarz Francuzów.

W obu przypadkach akty konstytucyjne stanowiły przejaw odgórnej budowy nowoczesnych struktur państwa, chociaż o mocno autorytarnym charakterze, z poszanowaniem liberalnych zdobyczy w zakresie określenia pozycji jednostki. Tego typu struktury państwowe

³⁸ *Ibidem*.

³⁹ M. Kallas, *Ustawa konstytucyjna Księstwa Warszawskiego z 1807 r.*, [w:] *Konstytucje Polski*, pod red. M. Kallasa, Warszawa 1990, t. I, s. 110–111.

⁴⁰ Szczegółowo o tym Sz. Askenazy, *Rosja–Polska...*, s. 66–68. W nowszej literaturze tym problemem zajmował się H. Izdebski, *Ustawa konstytucyjna Królestwa Polskiego z 1815 r.*, [w:] *Konstytucje Polski...*, s. 193–198.

dobrze nadawały się do prowadzenia procesu odgórnej modernizacji społeczno-gospodarczo-politycznej. Pewna odmienność wyrażała się w tym, że „Konstytucja Królestwa odznaczała się wyraźną dążnością połączenia tradycji Polskich z nowymi formami i zasadami rządu”⁴¹, co trudno było dostrzec w instytucjach ustrojowych Księstwa.

Opinie na temat ustawy konstytucyjnej z 1815 r. są właściwie zgodne. Mimo wszelkich zastrzeżeń, była ona dla Szymona Askenazego „stosunkowo najbardziej postępową Kartą konstytucyjną w Europie kongresowej”⁴². W tym samym duchu oceniał ją Bohdan Winiarski: „Konstytucja 1815 r. była najliberalniejszą w Europie współczesnej”⁴³. Także dla współczesnego badacza „konstytucja z 1815 r. była bardziej liberalna i narodowa od konstytucji Księstwa Warszawskiego, lecz zarazem mniej demokratyczna, co wiązało się z umocnieniem praw szlachty, które współcześni traktowali na ogół jako ważny składnik ustroju rzeczywiście narodowego”⁴⁴.

Wysokiej rangi urzędnik Księstwa, jak i Królestwa twierdził nawet, że „konstytucja przez cesarza Aleksandra, zbyt liberalna w zasadach, mniej była właściwa i zdolna do uszczęśliwienia tego kraju jak konstytucja Księstwa Warszawskiego, niemej ograniczonej i wszelkimi hamulcami na naszą anarchiczność, na naszą gadatliwość i nałogi krnąbrnego spierania się z rządem opatrzona”⁴⁵.

W obu aktach konstytucyjnych brakowało rozwiązania kwestii agrarnej. Przez cały okres określenie „znosi się niewola” z art. 4 konstytucji Księstwa Warszawskiego rozumiano w duchu nieograniczonego prawa własności pańskiej do gruntów posiadanych przez dotychczasowych poddanych. W taki właśnie sposób stanowił o tym dekret z 21 grudnia 1807 r.⁴⁶. Było tam zalecenie zawierania umów regulujących powinności i świadczenia, ale bez obowiązku ich zawarcia. Chłop odtąd nie był już do ziemi przykuty, ale tracił prawo, które miał zwyczajowo lub z tytułu dawnych nadań, do dziedzicznego jej posiadania⁴⁷. W dodatku władza wójtowska zostawała w ręku właścicieli, co przywracało ich władzę nad chłopem w innej formie.

Królestwo Polskie w sprawie uwłaszczenia chłopów utrzymało w mocy postanowienia dekretu z 1807 r. „Utrudniało to, jeżeli nie zamykało, drogę uregulowania sprawy w kierunku wieczystej dzierżawy i oczynszowania, a pozostawiło ją najtrudniejszemu sposobowi przez wykupno, czyli uwłaszczenie za pełnem wynagrodzeniem, do czego przyszło dopiero za pół wieku przejść najboleśniejszych”⁴⁸. Stąd „Królestwo cofało się wstecz, kiedy sąsiednie Prusy (...) przekształcały swoją organizację społeczną i polityczną, budując na niej przyszłą swoją potęgę”⁴⁹.

⁴¹ F. Skarbek, *Królestwo Polskie...*, s. 56.

⁴² Sz. Askenazy, *Rosja-Polska...*, s. 73.

⁴³ B. Winiarski, *Ustrój polityczny ziem polskich w XIX w.*, Poznań 1923, s. 116.

⁴⁴ H. Izdebski, *Ustawa konstytucyjna...*, s. 200.

⁴⁵ K. Koźmian, *Pamiętniki...*, t. III, s. 47.

⁴⁶ *Dziennik Praw*, t. I, s. 10–12.

⁴⁷ Zdaniem Michała Bobrzyńskiego (*Dzieje Polski...*, s. 45–46), grudniowy dekret był to „Wielki rewolucyjny krok wstecz, za który naprawdę nie można winić konstytucji, a za który kilka następnych pokoleń miało ciężko odpokutować”. A przecież chłop polski, objęty obowiązkiem służby wojskowej, „kośćmi swoimi słał gęsto pobojuwiska (...), na których powstało pierwsze po rozbiorach państwo polskie”.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 71–72.

⁴⁹ *Ibidem*, s. 72.

Książę Ksawery Drucki-Lubecki miał wiele zrozumienia dla potrzeb rolnictwa. Zdziałał dla niego rzeczywiście bardzo dużo, twardo negocjując traktat handlowy z Prusami czy tworząc Towarzystwo Kredytowe, „ale wszystko to dla właścicieli dóbr, nie zaś dla chłopów, w którym widział tylko narzędzie większego gospodarstwa”⁵⁰. Co ciekawe, tak popierani przez ministra skarbu właściciele ziemscy, w wyniku wydarzeń nocy listopadowej nie poparli go, kapitulując „przed rewolucją polityczną, ażeby uniknąć społecznej”⁵¹. Być może sytuacja wyglądałaby inaczej, gdyby sprawa uwłaszczenia chłopów znalazła swoje rozwiązanie.

Brak rozwiązania kwestii agrarnej był elementem szerszego problemu — zacofania społeczno-gospodarczego ziem polskich. Przez cały czas istnienia zarówno Księstwa, jak Królestwa zabiegano o rozwój przemysłu i podejmowano wysiłki na rzecz stopniowej sprzedaży dóbr narodowych⁵², co miało nie tylko prowadzić do zwiększenia dochodów skarbowych, ale również dać środki na stymulowanie industrializacji⁵³. Trzeba stwierdzić, że czas na realizację pomysłów sformułowanych w okresie Księstwa Warszawskiego nadszedł w Królestwie Polskim.

Z entuzjazmem dokonujący się awans cywilizacyjny wspominał K. Koźmian, chociaż w ogóle pomijał udział w tym procesie księcia K. Druckiego-Lubeckiego, to pisał, że „jemu (Tadeuszowi Mostowskiemu — LM), Namiestnikowi i szczerzej pomocy Staszica winien kraj zakwitnięcie swoje szybkie i postępnę w to wszystko, co pomyślność jego stanowiło, a czym inne kraje się szczycą; wzrost, powiększenie i uporządkowanie miast, w nich gmachy, porządki, fabryki i różnego rodzaju pożyteczne zakłady, drogi bite, kopalnie, jarmarki, handel, przemysł”⁵⁴.

Na początku grudnia 1824 r. książę Ksawery pisał: „Takie niestety jest położenie władzy w kraju nierozwiniętym, jak nasz, że musi we wszystkim i na każdym polu brać inicjatywę, ponieważ stan oświaty, nieufność i zakorzenione przyzwyczajenie powstrzymują obywateli od wszelkich nowości, które gdzie indziej można pozostawić zabiegom osób prywatnych, we własnym ich interesie. Co do nas, źle wyszlibyśmy pod tym względem na stosowaniu najpiękniejszych aksjomatów ekonomii politycznej, jeśliby nas oddały na pastwę tego zastoj, w którym, niestety, pleśniejemy od dawna”. Ale aktywność rządu w sferze gospodarczej nie powinna mieć charakteru permanentnego: „Dałby Bóg, żeby ta rola rządu skończyła się jak najrychlej: żeby tkwiąca w nim siła impulsu, wszystko wprawiwszy w ruch, mogła wrócić w granice rozważnego

⁵⁰ *Ibidem*, s. 104.

⁵¹ *Ibidem*, s. 112.

⁵² Autorem decyzji wprowadzającej w życie ustawę z 1818 r. o sprzedaży dóbr narodowych wraz z gruntami chłopskimi, czego wcześniej ona zabraniała, był książę Ksawery, który tak uzasadniał swoje stanowisko: „Dobra narodowe — mówił minister skarbu — to ciągły przedmiot pragnienia i pożądliwości jenerałów rosyjskich; domagają się ich bezustannie od cesarza jako wynagrodzenia, twierdząc, że ich walecznością i poświęceniem ten kraj zdobyty został, dodając nadto, że tym sposobem Polska od razu Rosjanami się zasiedli i czasem zmieni się w prowincję rosyjską”. Jednym słowem: „Nie rozdarują tego, czego nie będzie, a kapitały tymczasem pójdą na pożytek kraju...” (cyt. za S. Barzykowski, *Historia powstania listopadowego*, Poznań 1883, t. I, s. 121).

⁵³ Por. N. Gąsiorowska, *Górnictwo i hutnictwo w Królestwie Polskim 1815–1830*, Warszawa b.d.w., rozdz. 2 i 3; J. Jedlicki, *Nieudana próba kapitalistycznej industrializacji. Analiza państwowego gospodarstwa przemysłowego w Królestwie Polskim XIX w.*, Warszawa 1964.

⁵⁴ K. Koźmian, *Pamiętniki...*, t. III, s. 206.

spokoju”⁵⁵. To bardzo rozsądna polemika z dotychczasowymi, mocno liberalnymi zasadami polityki gospodarczej Królestwa Polskiego⁵⁶; co więcej, gospodarczy sukces jeszcze wzmocnił racje ministra skarbu.

Najpotężniejszą dźwignię awansu gospodarczego Królestwa widział zatem książę K. Drucki-Lubecki w rozwoju krajowego przemysłu, opartego o wielki rynek imperium rosyjskiego. Aby skorzystać z tej szansy, należało zawrzeć korzystne traktaty handlowe. Polski przemysł mógł się rozwinąć tylko przez ochronę przed wyrobami przemysłu pruskiego z jednoczesnym otwarciem granicy rosyjskiej. Oba te cele udało się zrealizować ministrowi skarbu; najpierw został wydany rosyjski ukaz celny z 1822 r., a 3 lata później doszło do zawarcia w Berlinie traktatu handlowego z Prusami, który znacznie obniżył cło na zboże z Królestwa, a utrzymał cło ochronne wobec przywozu towarów włókienniczych z Prus⁵⁷. Słusznie podsumował swoje wywody Stanisław Smolka: „Tak zatem z wiosną 1825, po dokonanej ratyfikacji berlińskiego traktatu, nastąpiła istotnie wiosna w ekonomicznym odrodzeniu Królestwa”⁵⁸.

Niewątpliwie elementem ciągłości w latach 1807–1830 były problemy z finansowaniem budżetu, chociaż Królestwu, dzięki zabiegom księcia K. Druckiego-Lubeckiego, udało się z tym uporać, co zresztą uratowało byt państwa.

Powstanie Księstwa Warszawskiego łączyło się z ogromnym zwiększeniem ciężarów publicznych, związanych głównie z utrzymaniem armii i fortec. Pogłębiająca się depresja gospodarcza, będąca w dużym stopniu efektem blokady kontynentalnej, powodowała zmniejszanie się wpływów budżetowych, a to z kolei rodziło chroniczny deficyt.

Transformacja Księstwa w Królestwo nie oznaczała zmniejszenia trudności finansowych. Pierwsze lata były trudne z powodu ruiny gospodarczej i odcięcia eksportu przez Prusy, ale za to wydatki zmniejszyły się, gdyż wojsko było na utrzymaniu skarbu cesarskiego⁵⁹. W momencie jednak, gdy w 1817 r. wydatki wojskowe musiał zacząć ponosić budżet Królestwa, sytuacja stała się ponownie groźna, bowiem deficyt urósł do rozmiarów przekraczających możliwości sfinansowania go. Remedium na istniejące problemy widziano w redukcji wojska, zniesieniu płatnych urzędników, oszczędności na utrzymaniu szkolnictwa, a przede wszystkim uzyskiwaniu dalszych pożyczek ze skarbu rosyjskiego⁶⁰.

W 1821 r. pismo Ignacego Sobolewskiego, ministra sekretarza stanu, zawiadamiające o powołaniu księcia Ksawerego na stanowisko ministra skarbu, zawierało groźne ostrzeżenie, że chodzi monarsze o stwierdzenie, „czy Królestwo Polskie może w teraźniejszej swej organizacji wydołać z własnych funduszków politycznemu cywilnemu bytowi, którym było obdarzone, lub też czyli ma, niemożność swą oświadczywszy, ulec zaprowadzeniu porządku rzeczy więcej

⁵⁵ Cyt. za S. Smolkę, *Polityka Lubeckiego...*, t. I, s. 231–232.

⁵⁶ O dyskusjach na temat sposobu modernizacji Królestwa Polskiego zob. J. Górski, *Polska myśl ekonomiczna a rozwój gospodarczy 1807–1830. Studia nad początkami teorii z zacoferania gospodarczego*, Warszawa 1963.

⁵⁷ Szczegółowo na ten temat zob. S. Smolka, *Polityka Lubeckiego...*, t. I, rozdz. VIII, X i XI.

⁵⁸ *Ibidem*, s. 396.

⁵⁹ *Ibidem*, s. 159.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 161, 165–166.

zastosowanemu do swej szczupłości”⁶¹. Trafnie zauważył Marian Kukiel: „Wróżyło to przemianę na gubernie Cesarstwa. Nominacja Lubeckiego miała być ostatnią próbą ratunku”⁶².

Kiedy książę K. Drucki-Lubecki wszedł do Rady Administracyjnej, w kasach rządowych była pustka. Ale już na początku 1825 r. zapasy kasowe skarbu Królestwa przekroczyły sumę 20 mln złp, zaś 29 listopada 1830 r. było to ponad 34 mln złp. Pod koniec 1822 r. przewaga aktywów nad pasywami wynosiła 7,5 mln złp, aby w końcu 1824 r. wzrosnąć do 40,5 mln złp, a w dniu wybuchu powstania przekroczyć 89 mln złp⁶³.

Byt polityczny Królestwa został uratowany przez nowego ministra skarbu, który zresztą o tym zapewniał wkrótce po swojej nominacji w liście do ministra sekretarza stanu: „Dowiodę, że dla finansów kraj nie zginie...”⁶⁴. Jak do tego doszło?

Prawdziwym źródłem uzdrowienia finansów Królestwa było utworzenie Towarzystwa Kredytowego, co umożliwiła ustawa z 13 czerwca 1825 r.⁶⁵. Bezskutecznie starano się o to jeszcze w okresie Księstwa Warszawskiego⁶⁶, zresztą autorem pomysłu nie był żaden z ministrów, a August Bielski, poseł koniński z czasów Księstwa⁶⁷.

Kolejnym potężnym środkiem przysporzenia sił Królestwu Polskiemu stał się Bank Polski założony w 1828 r. Trzy pierwsze lata jego działalności świadczyły „o imponującym rozpędzie finansowych obrotów; tym wymowniejsze, jeśli pomyśleć, jak mało kraj był przygotowany do korzystania z nowego mechanizmu”⁶⁸.

Dokonania ministra skarbu, a szczególnie sama osoba księcia Ksawerego, nie spotykały się z entuzjastycznym przyjęciem wśród członków klasy politycznej Królestwa. Tak pisał o tym gen. Ignacy Prądzyński: „Był on przede wszystkim wiernym sługą cesarza, a potem sam zupełnym despotą; lecz o ile przytem można było, usiłował dobrze czynić krajowi, do którego rządów należał (...) Lubecki niewątpliwie zrobił bardzo wiele dobrego Królestwu przez utworzenie banku i towarzystwa kredytowego; te dwie instytucje są pomnikami, które po sobie w tym kraju zostawił; Lubecki nareszcie stworzył finanse Królestwa”⁶⁹.

W gruncie rzeczy o głębokiej ciągłości dziejów państwa polskiego w latach 1807–1830 świadczyła znana wypowiedź ministra skarbu, przytoczona przez Stanisława Barzykowskiego.

⁶¹ Cyt. za *ibidem*, s. 154. Cały tekst tej odezwy podaje P. Pilarczyk, *Kryzys 1821 r. w Królestwie Polskim*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, 2011, z. 2.

⁶² M. Kukiel, *Dzieje Polski...*, s. 171.

⁶³ Podaję za S. Smolka, *Polityka Lubeckiego...*, t. I, s. 168.

⁶⁴ Cyt. za *ibidem*, s. 182.

⁶⁵ Dziennik Praw Królestwa Polskiego, t. IX, s. 185–333. Por. T. T. Majer, *Instytucja kredytu ziemskiego w prawie z 13 czerwca 1825 r. o Towarzystwie Kredytowym Ziemskim (1825–1830)* (w niniejszym tomie).

⁶⁶ Niechętny księciu Ksaweremu K. Koźmian (*Pamiętniki...*, t. III, s. 244) pisał: „Książę Ksawery Lubecki, zostawszy ministrem skarbu, a istotnie namiestnikiem, wsparty ufnością cesarza, wniósł ten projekt systemu kredytowego, przewagą swoją utrzymał i wieniec dobroczyńcy kraju, o który się dwóch ministrów kusiło, pozyskał”.

⁶⁷ Por. S. Grabski, *Zarys rozwoju idei społeczno-gospodarczych w Polsce od pierwszego rozbioru do r. 1831*, „Przegląd Polski”, 1906, nr 1–3, s. 509–523.

⁶⁸ S. Smolka, *Polityka Lubeckiego...*, t. I, s. 413.

⁶⁹ *Pamiętniki Generała Prądzyńskiego*, Kraków 1909, t. I, s. 217. Właściwie taką samą opinię na temat ministra skarbu miał K. Koźmian, *Pamiętniki...*, t. III, s. 230–231, 228–229.

„Polsce trzech rzeczy trzeba — rzekł raz ten „faworyt Mikołaja” w przystępie swojej gadatliwości, którą tak często mu wytykano — trzeba: 1) szkół, tj. oświaty i rozumu, 2) przemysłu i handlu, tj. zamożności i bogactwa, 3) fabryk broni; to posiadając, nawet i w połączeniu z Rosją, potrafi całkowicie swą niepodległość utrzymać”. Ludwik Plater, jakby nie rozumiejąc, zapytał: „I fabryk broni?” „Tak, i fabryk broni — odpowiedział spokojnie Lubecki. — Polska powinna mieć wszystko, czego potrzeba do zagwarantowania niepodległości, i n a c z e j w s z y s t k o s t r a c i”. A po chwili dodał: „Mam nadzieję, że z czasem przeprowadzić to zdołam”⁷⁰.

Jak wiadomo, Królestwo Polskie upadło nie z powodu swego zacofania społeczno-gospodarczego albo z braku broni, ale dlatego, że w noc listopadową klasa polityczna nie była zdolna do obrony jego istnienia; zabrakło idei, w imię której należało stłumić burdę wywołaną przez podchorążych i po przywróceniu porządku w Warszawie podjąć negocjacje z Rosją co do kształtu terytorialnego i ustroju Królestwa. Deficyt myśli politycznej był jednak elementem wspólnym od momentu powstania Księstwa Warszawskiego do nocy listopadowej, co nie przeczy pozytywnej ocenie ówczesnych dokonań w zakresie budowy państwa polskiego.

O ciągłości między Księstwem Warszawskim a Królestwem Polskim do 1830 r.

Mimo iż państwo polskie przestało być w 1815 r. dalekim bastionem imperium napoleońskiego, a stało się bliskim bastionem imperium rosyjskiego, więcej w jego dziejach ciągłości niż nieciągłości. Co przesądzało o tym, że dzieje polskiej państwowości w latach 1807–1830 można uznać za w miarę jednorodny okres historyczny?

O ciągłości decydowało chociażby istnienie dylematu, o jakie ziemie należałoby przede wszystkim powiększyć obszar polskiego państwa, a w związku z tym, kto jest głównym przeciwnikiem; po pewnych wahaniach w tej roli ponownie obsadzono Rosję. Wspólny był okrojowany charakter konstytucji, mogącej służyć przeprowadzeniu odgórnej modernizacji, ale problemy ustrojowe partnera w ramach unii mogły rzutować na sytuację publicznoprawną jedynie Królestwa Polskiego, ale już nie Księstwa Warszawskiego. Niezwykle istotnym elementem ciągłości było też zapóźnienie społeczno-gospodrcze kraju i związane z tym trudności budżetowe. W jakimś stopniu dopiero księciu K. Druckiemu–Lubeckiemu udało się znaleźć na to remedium, chociaż był to dopiero początek koniecznych zmian. Kulą u nogi państwa polskiego w latach 1807–1830 był poza tym brak rozwiązania kwestii agrarnej.

Miedzy Księstwem Warszawskim a Królestwem Polskim przed 1830 r. występowała zatem ciągłość nie tylko natury prawnej, ale i faktycznych problemów, z jakimi musiały uporać się oba te byty państwowe. Nieciągłość w położeniu ówczesnego państwa polskiego tyczyła głównie zmiany geopolitycznego wektora, co miało miejsce w 1815 r.; jednak i w tym przypadku

⁷⁰ S. Barzykowski, *Historia...*, s. 113.

zachodziło wiele podobieństw w sytuacji Księstwa i Królestwa. Realizm polityczny nakazywał uprawianie polityki zgodnej z hasłem: *za potęgę hegemonia oraz wolność i wzrost znaczenia Polski w strukturach imperium*. Tak się działo w okresie dominacji napoleońskiej w Europie, ale, niestety, klasa polityczna Królestwa nie była w stanie w nowej sytuacji obronić tego stanowiska.

Kwestia chłopska w Cesarstwie Rosyjskim oraz w Królestwie Polskim w dobie panowania Aleksandra I

Dariusz Szpoper (Olsztyn, Moskwa)

W pierwszej połowie XVIII stulecia rozpoczął się w Rosji proces skutkujący zmianą położenia ludności włościańskiej, a polegający na zastąpieniu funkcjonującej do tej pory zależności rzeczowej (związania z gruntem) relacją natury osobistej, wiążącej poddanego nie tyle z ziemią, co z właścicielem dóbr ziemskich. Taka faktyczna tendencja uległa przekształceniu w *sui generis* stosunek prawny, przy czym nie dokonała się ona w drodze wydania specjalnego aktu normatywnego poświęconego regulacji statusu prawnego chłopstwa, ale była pośrednią konsekwencją reformy podatkowej zainicjowanej przez Piotra I¹. Jej początek przypadł na 1718 r., kiedy to przystąpiono do przeprowadzenia spisu ludności (*podusznaja pieriepis*), zaś obowiązek poinformowania władz o liczbie przebywających na ziemi dworskiej włościan nałożono na samych właścicieli ziemskich, którzy bądź to zwlekali z jego realizacją lub też wręcz uchylali się od tej powinności. W tej sytuacji zdecydowano w 1722 r. o konieczności przeprowadzenia rewizji wyników pierwszego spisu i wykonanie jej powierzono korpusowi oficerskiemu. Dokonała się ona w latach 1722–1724, zaś od tej daty wszystkie następne spisy ludności w Rosji (do 1861 r. było ich dziesięć) określono mianem „rewizji”. Pierwsza z nich niosła za sobą, oprócz wymiaru finansowego, także niezwykle istotne skutki w sferze społecznej².

Otóż Piotr Wielki jeszcze w 1719 r. zdecydował, aby w miejsce opodatkowania dworów wprowadzić pogłównę (*podusznaja podat*), nakładając zarazem na właścicieli dóbr ziemskich obowiązek ściągania tej daniny od zamieszkujących je włościan³. Dziewiętnastowieczny rosyjski autor i zarazem profesor prawa państwowego na Uniwersytecie w Sankt-Petersburgu, Aleksander Dmitrijewicz Gradowskij, analizując ten proces stwierdził, iż: „Rząd jakby dogadał się z właścicielem ziemskim, że jeśli sprawnie będzie on wnosił do kasy państwowej wszystkie należne z jego majątku podatki, to pozostanie pełnoprawnym gospodarzem swojej ziemi i włościan, a władze pozbawione będą jakichkolwiek podstaw do ingerencji w jego sprawy”. Dodawał też zarazem komentując ten stan rzeczy: „W takiej sytuacji trzeba było szybko ograniczać prawa chłopstwa tak w sferze prawnej, jak i szczególnie na niwie praktyki”⁴. Przyjęcie

¹ Szerzej o tym procesie patrz M.F. Władimirskij–Budanow, *Obzor istorii ruskowo prawa*, Moskwa 2005, s. 282–283; T. Taranowski, *Historia prawa rosyjskiego*, cz. I, *Historia ustroju państwowego*, Lwów 1928, s. 114.

² N.I. Pawlenko, *Istorija Pietra Wielikowo*, Moskwa 2006, s. 479.

³ T. Taranowski, *Historia...*, s. 114.

⁴ A. D. Gradowskij, *Naczala ruskowo gosudarstwiennowo prawa*, t. I, *O gosudarstwiennom ustrojstwie*, Moskwa 2006, s. 248–249.

takiego modelu odpowiedzialności właścicieli ziemskich wobec skarbu państwa spowodowało, iż więź łączącą włościan z ziemią należało zastąpić powiązaniem ich z panem gruntu, który jawił się w relacjach publicznoprawnych jako przede wszystkim poborca podatku pogłównego. Zapewnieniu jego regularnych wpływów do skarbu monarchii służyć miało przywiązania chłopów nie tyle do ziemi, co właśnie do osoby właściciela ziemskiego⁵.

Zmiana ta stała się swoistym, po tzw. *Sobornym ułożeniu* z 1649 r., krokiem milowym w rozwoju prawa poddańczego (*krepostnoje prawo*) w Rosji. O ile *Sobornoje ułożenije* tworzyło podwaliny stosunków pańszczyźnianych, włączając w nie *gros* ludności wiejskiej, o tyle akt Piotra I spowodował, iż stosunek poddańczy objął kolejne warstwy populacji, które do tej pory miały status wolnych (*guliaszczije liudi*), lub też mogły przeniknąć do tego grona po śmierci pana (*chołopy*). Obie te grupy, ale także i inne, z chwilą wejścia w życie reformy podatkowej na zawsze już trafiały do stanu poddańczego (*krepostnyje*). Reforma oznaczała także daleko idącą zmianę w położeniu włościan państwowych, którzy do tej pory (a było ich około 1 miliona dusz męskich) płacili, podobnie jak i inne stany podatkowe, podatek wyłącznie na rzecz państwa. Teraz nałożono na nich dodatkowy obowiązek uiszczenia na rzecz państwa obok pogłównego, podatku w wysokości 40 kopiejek. Uważa się, że właśnie w takiej wysokości była pobierana od każdej męskiej duszy renta feudalna, a czynili to tak właściciele ziemscy, jak i duchowieństwo klasztorne. Oznaczało to zarazem włączenie od tej pory włościan państwowych w pełen mechanizm eksploatacji feudalnej.

Należy też dodać, iż dokonana z inicjatywy Piotra I rewizja skutkowałą wprowadzeniem w państwie systemu paszportowego, który miał wspomagać walkę ze zbiegostwem chłopów. Każdy włościanin nieposiadający paszportu lub zaświadczenia wystawionego przez właściciela ziemskiego, a znajdujący się w odległości 30 wiorst od miejsca swojego zamieszkania, traktowany był jako zbieg. Przepisy te skutecznie ograniczyły na wiele lat procesy migracyjne wśród chłopstwa, co zahamowało też na długo utworzenie w Rosji rynku siły roboczej, a zatem również znacznie opóźniło rozwój stosunków kapitalistycznych w tym kraju⁶.

Wszystkie te zmiany skutkowały tym, iż poddani stali się własnością posiadacza ziemskiego. Mógł on dowolnie rozporządzać tak ich osobami, jak też mieniem przez nich posiadanym. Spowodowało to obrót handlowy włościanami: sprzedawano i kupowano chłopów z gruntami i bez gruntu, nawet rozłączając przy tym rodziny i to pomimo specjalnego ukazu Piotra I zabraniającego takiego procederu. Do swobodnego uznania panów gruntowych pozostawiono nie tylko określenie wysokości czynszu i pańszczyzny, ale także decydowanie o miejscu zamieszkania chłopów, których można było dowolnie przesiedlać, w zależności od bieżących potrzeb gospodarczych. Właściciel ziemski mógł też w pełni dowolnie decydować o ożenku lub wydaniu za mąż swoich poddanych, sprawował też nad nimi jurysdykcję patrymonialną bliżej przez państwo rosyjskie nieuregulowaną, z wyjątkiem wyłączenia z niej na rzecz sądownictwa państwowego cięższych przestępstw natury kryminalnej oraz zakazu karania swych poddanych

⁵ T. Taranowski, *Historia...*, s. 114.

⁶ N.I. Pawlenko, *Istorija...*, s. 479–480.

karą śmierci⁷. Piotr I, potrzebując silnej armii, pozostawił *de facto* chłopstwu wyłącznie jeden przywilej — uprawnienie do dobrowolnego wstępowania w szeregi wojskowe, dopóki ukaz z 3 lipca 1742 r., wydany przez jego córkę, cesarzową Elżbietę Piotrownę, nie zabronił im i tego. Ona także, ukazem z 4 grudnia 1747 r., zezwoliła szlachcie na sprzedaż swoich chłopów w rekruty, co też w konsekwencji w pełni zalegalizowało handel ludźmi. Podczas jej panowania wydany został 13 grudnia 1760 r. kolejny akt normatywny w sprawie chłopskiej, który zezwolił właścicielom ziemskim na zsyłanie niechcianych poddanych na Syberię w celu osiedlenia⁸. Już z okresem rządów Katarzyny II należy wiązać dwa kolejne ukazy dotyczące statusu prawnego poddanej ludności chłopskiej w Imperium Rosyjskim. W pierwszym z nich, z 17 stycznia 1765 r., zezwolono szlachcie na oddawanie należących do niej chłopów do robót katorżniczych na tak długi okres czasu, jaki uznawała ona za stosowny, ale mogła zarazem w każdej chwili zażądać ich powrotu do majątku ziemskiego, odmawiając zarazem sądom uprawnień do sprawowania nadzoru nad tą nadzwyczajną ze swej istoty prerogatywą ziemiańską. W drugim z ukazów, datowanym na 22 sierpnia 1767 r., odmówiono chłopom prawa do przedstawienia imperatorowej petycji dotyczących nadużyć władzy, dokonywanych przez właścicieli ziemskich, pod groźbą kary chłosty i zesłania na przymusowe, dożywotnie roboty do kopalń w Nerczyńsku⁹.

Także w powstałej pod rządami Katarzyny II i zatwierdzonej przez nią 7 listopada 1775 r. *ustawie o guberniach* przyznano szlachcie rosyjskiej uprawnienia do żądania umieszczenia poddanego w domu poprawy, jednak już z podaniem uzasadnienia przyczyn, które legły u podstaw takiej decyzji¹⁰. Wszystkie te przyjęte w dobie panowania cesarzowej Katarzyny II rozwiązania normatywne dotyczące włościaństwa znacząco poszerzyły zakres władzy właścicieli ziemskich nad chłopem, *de facto* zbliżając ich status prawie całkowicie do instytucji własności prywatnej. Nie wyrażało się to oczywiście *expressis verbis* w funkcjonującym ówczesnie ustawodawstwie, chociaż pośrednio wpływało na kształt norm prawnych. Zachowały się świadectwa zagranicznych badaczy rosyjskich stosunków społecznych, którzy w swych pracach wielokrotnie podkreślali, iż poddani lub też „niewolnicy” tworzą prywatną „własność ich panów, od których też są oni w pełni zależni”. Wskazywano zarazem, że na osoby pozostające w stosunku poddańczym patrzy się w Rosji „jak na własność nieruchomą, a czasem jak na własność ruchomą”,

⁷ T. Taranowski, *Historia...*, s. 114–115; A.D. Gradowski, *Naczała...*, s. 249.

⁸ W. Naumow, *Elżbieta Piotrowna*, [w:] *Dynastia Romanowów*, pod red. A. Iskenderowa, Warszawa 1993, s. 199; A.D. Gradowski, *Naczała...*, s. 250.

⁹ A. S. Łappo–Danilewski, *Jekaterina II i kriestianskij wopros*, [w:] *Wielikaja reforma. Russkoje obszczestwo i kriestianskij wopros w proszłom i nastojaszcziem, Kniga pierwaja*, t. I–IV, Moskwa 2012, s. 237; A.D. Gradowski, *Naczała...*, s. 250; Z. Jundziłł, *Ustrój polityczny Imperium Rosyjskiego*, Londyn 1949, s. 13.

¹⁰ A. S. Łappo–Danilewski, *Jekaterina II...*, s. 237; T.A. Aleksiejewa, W.G. Afanasjew, W.W. Bersenew, S.W. Wołkowa, A.W. Ilin, S.M. Kazancew, M.A. Kapustina, O.M. Karamyszew, H.M. Kornewa, D.I. Raskin, A.P. Sokołow, E.W. Timoszina, *Instytut generał–gubernatorstwa i namiestnicztwa w Rossijskoj imperii*, red. W.W. Czerkesow, Sankt Petersburg 2001, t. I, s. 44; A. Mańko, *Bliustitieli werchownoji vlasti. Institut gubernatora w Rossiji*, Moskwa 2004, s. 97, który podkreśla, iż ten akt normatywny napisany został wychodząc naprzeciw oczekiwaniom szlachty rosyjskiej; patrz też I.E. Andriejewskij, *O namiestnikach, wojewodach i gubernatorach. Istoriija gosudarstwiennowo uprawlenija w Rossiji (IX–XIX w.)*, Moskwa 2012 (reprint), s. 131–133.

przy czym w znaczeniu własności ruchomej chłopci należeli do swoich właścicieli w takim samym stopniu jak narzędzia gospodarcze czy też stada zwierząt domowych. Taka wizja prawa poddańczego wpłynęła na jeden z późniejszych ukazów Senatu z 7 października 1792 r., zawierający regulację dotyczącą wyegzekwowania długów skarbowych oraz miejscowych od dłużników osobiście i z ich majątku. W tym akcie normatywnym znalazł się między innymi *passus*, w którym stwierdzano, iż „ludzie poddani oraz chłopci powinni wchodzić i wchodzić do masy majątkowej”, zaś w przypadku zawierania umów sprzedaży tychże osób, należało dokonywać ich urzędowej rejestracji „u *krepostnych dieł*”, tak jak to było również w przypadku nieruchomości¹¹. Zatem prawo rosyjskie tego okresu dawało podstawy do zrównania statusu osób pozostających w zależności poddańczej z położeniem prawnym inwentarza gospodarczego, będącego składnikiem majątku właściciela ziemskiego. Należałoby także dodać, iż Katarzyna II nie uczyniła praktycznie nic, by zmienić ten stan rzeczy — wręcz przeciwnie, sama ofiarowywała pieniądze swoim faworytom, by ci mogli nabywać dusze chłopskie. W okresie panowania tej cesarzowej można było kupować i sprzedawać chłopów tak z ziemią, jak i bez niej, z rodzinami i pojedynczo, a czyniono to zarówno na placach targowych, jak też w miejscu zamieszkania włościan, a współcześni jej określali ten stan rzeczy mianem „autentycznego niewolnictwa”.

W treści swojego przywileju na rzecz szlachty z 21 kwietnia 1785 r. (*żołованная грамота дворянству*) Katarzyna II potwierdzała nie tylko wysoki status społeczny i prawny tego stanu¹², ale także zezwalała jego członkom na nabywanie wsi, sprzedaż chłopów, które to uprawnienie część szlachty godziła się ograniczyć, rezygnując z możliwości handlu włościanami pojedynczo, bez ich rodzin. Imperatorowa zabroniła tylko, pod groźbą konfiskaty kierowanej do wszystkich biorących udział w aukcjach, sprzedaży „ludzi bez ziemi” w drodze licytacji, nie zakazała jednak całkowicie dokonywania alienacji chłopów, jak też nie oponowała przeciwko oddawaniu ich w rekruty za zapłatą stosownej ceny właścicielowi ziemskiemu. Praktycznie pod rządami Katarzyny II, przy tak szeroko zakreślonych prawach szlachty wobec poddanych, stosunki te regulował w praktyce bądź to funkcjonujący zwyczaj bądź też osobiste, subiektywne postrzeganie tego problemu przez szlachtę rosyjską¹³.

Gwoli prawdy, należy jednak zaznaczyć, iż nawet w tym czasie pojawiały się w Rosji głosy oświeconych elit politycznych niegodzących się z tym stanem rzeczy. Jeszcze w 1763 r. Piotr Iwanowicz Panin proponował Katarzynie II wprowadzenie zakazu handlu rekrutami oraz ograniczenie sprzedaży chłopów poprzez dokonywanie tej czynności wyłącznie z ich rodzinami. Apelowal również o wydanie przez cesarzową tajnej instrukcji skierowanej do gubernatorów, a zawierającej opis obciążeń włościańskich, by naczelnicy guberni mogli z niej korzystać przy rozpatrywaniu spraw dotyczących nadużyć popełnionych przez właścicieli ziemskich wobec

¹¹ A. S. Łappo–Danilewskij, *Jekaterina II...*, s. 238–239.

¹² T. Taranowski, *Historia...*, s. 109; M. Heller, *Historia Imperium Rosyjskiego* [Warszawa] 1997, s. 438.

¹³ A. Łappo–Danilewskij, *Jekaterina II...*, s. 239–240; D. Szpopier, *Pomiędzy caratem a snem o Rzeczypospolitej. Myśl polityczna i działalność konserwatystów polskich w guberniach zachodnich Cesarstwa Rosyjskiego w latach 1855–1862*, Gdańsk 2003, s. 113.

ludności włościańskiej¹⁴. Z kolei poseł Rosji w Paryżu, książę Dmitrij Aleksiejewicz Golicyn, wystąpił w 1765 r. z propozycją zezwolenia ludności pozostającej w stosunku poddańczym na nabywanie na własność rzeczy ruchomych oraz na wnoszenie skarg na swych panów do specjalnie w tym celu stworzonych trybunałów w miastach lub też powołania korpusu wędrujących sędziów w tym celu. Nie wyrażał jednak książę Golicyn zgody na jakąkolwiek inicjatywę Korony zmierzającą do pełnego oswobodzenia włościan, sugerując, by rozwiązanie tego problemu nastąpiło z własnej inicjatywy szlachty rosyjskiej. Starał się natomiast zachęcać Katarzynę II, by w dobrach monarszych doprowadzić do uwolnienia poddanych, co mogłoby wpłynąć pozytywnie na stanowisko właścicieli ziemskich w ich własnych majątkach¹⁵. Senator Iwan Pierfiliewicz Jełagin uważał, iż chłopom należy oddać w dziedziczne posiadanie uprawianą przez nich ziemię oraz ściśle określić wysokość obciążających ich świadczeń pieniężnych oraz renty odrobkowej, zastrzegając jednocześnie, iż tego typu inicjatywa musi wyjść ze strony środowisk szlacheckich. Bliski Katarzynie II hrabia Grigorij Orłow wspierał te poglądy, pragnąc w swoich dobrach Ropsz podzielić posiadany areał pomiędzy chłopów, oddając im ziemię w dziedziczną dzierżawę oraz ściśle określić wysokość należnego mu czynszu. Te koncepcje Orłowa pozostały jednak w sferze niezrealizowanych zamierzeń¹⁶. Zaprzyjaźniona z Katarzyną II księżna Jekaterina Daszkowa lansowała natomiast pogląd, iż nie należy uwalniać włościan z zależności poddańczej aż do momentu, w którym w zadowalającym stopniu zostaną oni oświeceni, ale dopuszczała zarazem ograniczenie poddaństwa chłopów jednocześnie ze zmniejszeniem zakresu oddziaływania samodzierżawia, starając się niejako godzić archaizm społeczny z liberalizmem politycznym¹⁷.

Trzeba przyznać, iż w miarę podobnie kształtowała się sytuacja chłopów w Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Przeważająca część tego stanu pozostawała w stosunku poddańczym, z którym immanentnie wiązało się przypisanie do ziemi, co w praktyce wiązało się nie tylko dożywotnio z wykonywanym zajęciem, ale również wykluczało jakiekolwiek formy przemieszczania się, w tym do dóbr ziemskich innych właścicieli. To skutkowało daleko idącymi ingerencjami w stosunki rodzinne włościan, chociażby poprzez przymus zawierania małżeństw wyłącznie w obrębie posiadłości dziedzica, by nie dopuścić do migracji ludności na skutek zakładania rodzin z udziałem partnerów pozostających pod władzą dominialną innych ziemian.

Chłopi z dóbr prywatnych stanowili siłę roboczą w tych majątkach, zaś ich wykonywana na własny rachunek działalność gospodarska pozostawała pod nadzorem właścicieli ziem-

¹⁴ W. I. Siemieniewskij, *Krestianskij wopros w Rossiji wo wtoroj połowinie XVIII i pierwej połowinie XIX wieku*, Moskwa 2013, s. 4; N.A. Murzanow, *Słownik ruskich senatorów 1711–1917 gg. Materiały dla biografii*, S.[ankt]–Petersburg 2011, s. 232.

¹⁵ W. I. Siemieniewskij, *Krestianskij wopros...*, s. 4, 6, który podaje, iż w zamiarach księcia D.A. Golicyna leżało wyłącznie przyznanie chłopom poddanym wolności osobistej bez nadziału gruntowego na własność, gdyż cały areał gruntów miał pozostać w rękach właścicieli ziemskich, a chłop mógłby być jedynie dzierżawcą. Dopuszczała natomiast stworzenie przez państwo mechanizmu, który umożliwiłby chłopom nabywanie ziemi w drodze jej zakupu.

¹⁶ *Ibidem*, s. 4.

¹⁷ *Ibidem*, s. 6–7.

skich. Włościanie bez ich zgody, co do zasady, nie mogli sprzedawać własnych produktów rolnych, zboża, bydła, trzody chlewnej, drobiu czy też wyrobów rzemieślniczych. Dodatkową uciążliwością dla ludności chłopskiej stawały się monopole dworskie, zmuszające poddanych do korzystania z całej sfery produkcyjno-usługowej oferowanej przez właścicieli ziemskich (monopol młynny, karczemny, przymus propinacyjny). Poczynając od 1518 r. chłopów zaczęło obciążać poddaństwo sądowe, związane z tym, iż decyzją króla Zygmunta Starego wyrokowanie w sprawach pomiędzy włościanami a panami feudalnymi, które do tej pory leżało w jurysdykcji odpowiednich organów państwowych, stało się uprawnieniem właścicieli ziemskich. Wbrew starej, jeszcze rzymskiej, zasadzie *nemo iudex idoneus in propria sua* stali się oni sędziami w sporach, w których faktycznie pozostawali stroną, mogąc wydawać wyroki aż do kary śmierci włącznie, zaś skazani pozbawieni zostali możliwości odwoływania się od tych orzeczeń do królewskiego wymiaru sprawiedliwości. Wyłącznie chłopci osiedleni w dobrach królewskich, stanowiący niewielką część populacji tego stanu, mogli w sprawach dotyczących czynszów i robocizny dążyć do uchylecia zarządzeń starostów lub dzierżawców odwołując się do orzeczeń sądów referendarskich. Taki stan rzeczy utrzymał się aż do drugiej połowy XVIII w.¹⁸, kiedy to na sejmie delegacyjnym w 1768 r. uchwalono wprowadzenie kary śmierci za umyślne zabójstwo chłopca oraz pozbawiono sądy patrymonialne kompetencji do wydawania wyroków śmierci¹⁹. Pod wpływem idei oświecenia zaczął się także dokonywać w tym czasie w Rzeczypospolitej Obojga Narodów proces, ograniczonych jednak do poszczególnych dóbr ziemskich, reform chłopskich podejmowanych z inicjatywy prywatnej właścicieli. Zwykle zmierzały one do zastąpienia w różnym rozmiarze pańszczyzny czynszem, chociaż dotyczyły one czasem też wiejskich kwestii ustrojowych — i tak w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XVIII stulecia Andrzej Zamoyski początkowo w swoich dobrach bieżuńskich pod Mławą, a następnie w magnuszewskich, położonych w okolicach Kozienic, eksperymentował z wymiarem robocizny oraz wprowadził wybieralny samorząd wiejski na czele z sołtysem, który musiał jednak uzyskać akceptację dworu. Ksiądz Józef Poniatowski przeprowadził oczynszowanie połączone z parcelacją w starostwie wieluńskim, w podobny sposób zachowali się także Krasińscy w Opinogórze dobrowolnie oczynszowując chłopów i powierzając ich pieczy komisjom wojskowo-cywilnym. Na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego reformy polegające na oczynszowaniu przeprowadzili Czartoryscy w dobrach szklowskich na terenach wschodniej Białorusi, zaś księżna Anna z Sapiehów Jabłonowska w swoich posiadłościach nieopodal Kocka i Siemiatycz dokonała nowego podziału gruntów, ograniczyła zabór pustek, czyli włączania w obręb folwarków nieobsadzonych gospodarstw chłopskich, zezwalała również na odejście z ziemi chłopca, pod warunkiem wskazania przez niego zastępcy. Nie sposób także nie przywołać działalności w Litwie księdza Pawła Brzostowskiego, który w dobrach swych, Pawłowie pod Wilnem, stworzył słynną „Rze-

¹⁸ W. Korta, *Do upadku Rzeczypospolitej szlacheckiej*, [w:] *Historia chłopów polskich*, pod red. S. Inglota, Wrocław 1995, s. 66–68; J. Rafacz, *Dawny proces polski*, Warszawa 1925, s. 20, 88–89.

¹⁹ J. Bardach, *Sejm dawnej Rzeczypospolitej*, [w:] J. Bardach, S. Grodziski, A. Gwiżdż, A. Jankiewicz, K. Działocha, R. Kraczkowski, J. Wawrzyniak, *Dzieje Sejmu polskiego*, Warszawa 1997, s. 76.

czypospolitą Pawłowską”, przeprowadzając w 1768 r. oczyszczanie oraz parcelację, darując zarazem włościanom wolność osobistą²⁰. Prąd ten był widoczny także w majątkach należących do innych sławnych rodzin Wielkiego Księstwa Litewskiego. Podobnie postępowali bowiem: Prozorowie, Karpiowie, Adam Chmara, Antoni Przeździecki, Tomasz Podhorski. Uczynił też tak Joachim Chreptowicz w swoich Szczorsach nad Niemnem oraz biskup wileński Ignacy Massalski w dobrach stołowych swej diecezji, położonych na terenie województwa mińskiego i obejmujących majątki klucza ihumeńskiego, stanowiących *de facto* cały powiat ihumeński. Podobnie czynił książę Stanisław Poniatowski oraz inni panowie z Korony, osadzając chłopów na tzw. „gołym czynszu” albo „ziemiaństwie”²¹. Ogólnie rzecz ujmując, położenie ludności włościańskiej w Rzeczypospolitej Obojga Narodów było dużo bardziej znośne aniżeli sytuacja tej warstwy społecznej w Imperium Rosyjskim. Powodowało to na dość dużą skalę zjawisko zbiegostwa chłopów z Rosji na tereny przede wszystkim Wielkiego Księstwa Litewskiego. Piotr Iwanowicz Panin w przywoływanym już memoriale z 1763 r., kierowanym na ręce Katarzyny II, wskazywał, iż posesjonacka szlachta rosyjska pobierając od włościan podatki nie tylko obarcza ich pracą „przewyższającą normę przyjętą wśród pobliskiej ludności zagranicznej, lecz przekraczającą częstokroć wytrzymałość (*snosnost'*) ludzką”. Dodawał zarazem, że sprzedaż chłopów przez właścicieli ziemskich „w rekruty”, stanowi jedną z przyczyn zbiegostwa ich do Rzeczypospolitej, a za całym tym procederem miała stać „niczem nieograniczona władza dziedziców”. Pociągało też chłopów rosyjskich funkcjonowanie na terenach Wielkiego Księstwa Litewskiego oraz Korony bardzo licznej warstwy nieprzywiązanych do ziemi „wolnych chłopów” oraz brak silnej, państwowej władzy wykonawczej²². Wydaje się też być w pełni zrozumiałym fakt, iż wobec zaistnienia takiej sytuacji szlachta rosyjska była czynnikiem niezmiernie zainteresowanym w ostatecznym podziale Rzeczypospolitej i przesunięcia granic Imperium Rosyjskiego w miarę możliwości jak najdalej na zachód²³.

Znaczna część polskich i litewskich właścicieli ziemskich, których dobra znalazły się na terytoriach przyłączonych w wyniku kolejnych rozbiorów do Cesarstwa Rosyjskiego, nie zaakceptowała w pełni rozwiązań prawnych przyjętych w imperium. Anonimowy autor wydanej w 1863 r. w Berlinie i Poznaniu broszury zatytułowanej *O wyswobodzeniu włościan na Litwie* pisał, iż opinia publiczna, pomna dawnych, jeszcze przedrozbiorowych zwyczajów, nie odważyła się zaakceptować całkowicie nowego stanu rzeczy. Wprawdzie w wielu dobrach „powołując się na prawo rosyjskie (...) dawniej umiarkowana robocizna odbywana z osiadłej

²⁰ K. Groniowski, *Uwłaszczenie chłopów w Polsce. Geneza — realizacja — skutki*, Warszawa 1976, s. 16–18; S. Kościałkowski, *Rzeczypospolita Obojga Narodów (1569–1795)* [w:] „Alma Mater Vilnensis”, Prace Społeczności Akademickiej Uniwersytetu Stefana Batorego na obczyźnie, *Dzieje Ziem Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Londyn 1953, s. 79.

²¹ T. Kasabuła, *Ignacy Massalski, biskup wileński*, Lublin 1998, s. 588; H. Mościcki, *Sprawa włościańska na Litwie w pierwszej ćwierci XIX wieku*, [w:] *idem, Pod znakiem Orła i Pogoni, Szkice historyczne z pięcioma ilustracjami*, Warszawa–Lublin–Łódź–Kraków 1915, s. 17; S. Kościałkowski, *Rzeczypospolita...*, s. 79.

²² H. Mościcki, *Dzieje porozbiorowe Litwy i Rusi*, t. I, 1772–1800, Wilno [bdw], s. 317.

²³ *Ibidem*, s. 323.

chałupy do trzech dni męskich i tyleż żeńskich na tydzień powiększona została, ale nigdzie (...) nie odważono się korzystać z prawa, które pozwalało wymagać trzydniową roboczną z każdej włościańskiej duszy. Wynajmowania włościan na roboty, puszczania ich w świat z rocznymi paszportami i obowiązkiem płacenia właścicielowi obroku z duszy, były na Litwie bardzo rzadkie przykłady potępiane przez opinię publiczną”²⁴. Zdarzały się jednak i tam, wcale nie sporadyczne, przypadki odsprzedawania pańszczyzny nie tylko pokątnym spekulantom, ale i uboższym sąsiadom — szlachcie. W tak zwanym *Diariuszu rękopiśmiennym podróży petersburskiej* wojewody mińskiego Adama Chmury zachowała się niezwykle interesująca relacja, opatrzona datą 16 września 1793 r. Jej autor stwierdził: „Jechał J[ąśnie] W[ielmożny] wojewoda koło dóbr J[ąśnie] W[ielmożnej] Zabiłłowej, Orzechowna, gdzie tak gospodarstwo, jako też całkiem rząd cały widział być nieregularny; pytał, kto by był ekonomem, odpowiedziano J[ąśnie] P[an] Dzieżyc, pańszczyznę rozdaje drugim różnym sąsiadom, oranie nikczemne; płoty poopadłe, połamane, snać popalone, sianożęcie niepokoszone dały się widzieć”²⁵.

Jednak chyląca się już ku upadkowi i mocno okrojona terytorialnie Rzeczypospolita podjęła w końcu XVIII w. próbę własnej reformy ustrojowej, doprowadzając w ostatnich chwilach swojego istnienia do uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Jej twórcy w jedenastu obszernych artykułach, bardziej przypominających rozdziały konstytucji współczesnych, opierając się na doktrynie Jana Jakuba Rousseau i Karola Montesquieu, nakreślili jasną i koherentną wizję przebudowywania fundamentów ustrojowych polsko-litewskiej państwowości, nie zapominając o kwestii chłopskiej. W art. IV, sformułowanym w duchu fizjokratycznym, zapowiadano otoczenie od tej pory włościan opieką „praw i rządu krajowego”²⁶. Z treści przepisu wynikało, że przyjęcie tej tezy następuje w dobrze rozumianym interesie szlachty, co miało skłonić ją do akceptacji zasady, iż w relacje dwór — poddani wkraczało państwo, ingerując zresztą w dość ograniczonym charakterze, jedynie w treść dobrowolnie zawartych pomiędzy włością i dziedzicami umów, w których ustalano wzajemne prawa oraz obowiązki mające wiązać obie strony tego kontraktu. Programowe założenia Konstytucji 3 Maja znalazły dopiero szersze rozwinięcie w ustawie o sprzedaży królewskich ziem z kwietnia 1792 r., w której zapewniono chłopom osiadłym w tych dobrach wieczystą własność ziemi oraz możliwość opuszczenia jej po rozwiązaniu więzi prawnych łączących ich z obywatelem ziemskim. Ustawa zapewniała także wolność osobistą bezrolnym i niezobowiązanym innymi kontraktami mieszkańcom dóbr królewskich. Ingerencja organów państwowych w treść tych relacji społecznych miała polegać na tym, iż urzędnicy, odpowiedzialni za sprzedaż królewskich ziem, powinni byli czuwać nad określeniem zakresu obowiązku chłopów, jednocześnie przekonując strony, by te przechodziły

²⁴ *O wyswobodzeniu włościan na Litwie*, Berlin–Poznań 1863, s. 1–3.

²⁵ Cyt. za H. Mościcki, *Dzieje porozbiorowe...*, s. 324.

²⁶ D. Szpoper, *Kwestia chłopska w myśli politycznej środowiska zachowawczego Królestwa Polskiego w XIX wieku*, „Gdańskie Studia Prawnicze, 35 lecie Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego”, red. A. Szmyt, t. XIV, Gdańsk 2005, s. 45; *Konstytucja 3 Maja 1791, 1791 Geguzes 3-osios Konstytucija. The Constitution of May 3, 1791*, Warszawa 2001, s. 58–59; 204–205.

na rozliczenie w czynszu pieniężnym. W ostatnich latach funkcjonowania Rzeczypospolitej zarysowała się zatem tendencja zmierzająca ku rozwojowi gospodarki towarowo-pieniężnej, obwarowana prawną regulacją stosunków funkcjonujących pomiędzy dworem a wsią, przyjętą na modłę zbliżającą się ku wzorom angielskim²⁷.

Ciąg wydarzeń natury militarnej, jak i politycznej doprowadził jednak do całkowitego upadku polsko-litewskiej Rzeczypospolitej. Jej terytoria wraz z mieszkańcami weszły w granice państwowe Rosji, Prus i Austrii, zaś dodatkowo na mocy tak zwanej konwencji petersburskiej z 15(26) stycznia 1797 r. finalizującej ten proces, na zawsze miała także ulec zapomnieniu nazwa — Królestwo Polskie²⁸. Znaczna część ziem nieistniejącego już państwa znalazła się w granicach Imperium Rosyjskiego, w którym, po ostatnim w jego dziejach przewrocie pałacowym z marca 1801 r. i zabójstwie Pawła I, władzę objął jego najstarszy syn, dwudziestotrzyletni Aleksander I — młodzieniec niezwykle dobrze wykształcony, któremu nieobce pozostawały idee liberalizmu i humanitaryzmu²⁹. Ten wychowanek Fryderyka Cezara Laharpe'a, przesiąkniętego ideałami filozofii francuskiego Oświecenia³⁰, pisał na kilka miesięcy przed objęciem tronu w swoim dzienniku: „Nic nie może być bardziej poniżającym i nieludzkim jak sprzedaż ludzi, dlatego też nieodzownym jest stworzenie ukazu, który by tego procederu na zawsze zabronił. Ku hańbie Rosji, ciągle jeszcze w niej istnieje niewolnictwo. Myślę, iż nie sposób dowodzić pragnienia jego likwidacji. Trzeba jednak zaznaczyć, że realizacja tego jest trudna i niebezpieczna, szczególnie jeśli będzie się to czyniło zbyt szybko”³¹. Rozwiązywaniem tych i także innych dylematów miał zająć się tak zwany Tajny Komitet, półoficjalny organ rządowy, powołany przez młodego cesarza spośród jego najbliższych przyjaciół, dzielających wizję reform imperatora. Rozpoczął on swoje prace 24 czerwca 1801 r., zaś w składzie Komitetu znaleźli się: książę Adam Jerzy Czartoryski, hrabia Paweł Aleksandrowicz Stroganow, Nikołaj Nikołajewicz Nowosilcow oraz hrabia Wiktor Pawłowicz Koczubej. Posiedzenia Tajnego Komitetu miały charakter zamknięty i odbywały się zawsze pod przewodnictwem cesarza³². Rosyjski historyk z przełomu XIX i XX w., wielki książę Nikołaj Michajłowicz, podkreślał w swej biografii Aleksandra I, iż w centrum zainteresowań Tajnego Komitetu bezpośrednio po jego powołaniu znalazły się dwa problemy — konstytucja i kwestia uwolnienia włościan. O tym pierwszym zagadnieniu Aleksander I

²⁷ J. Bardach, *Konstytucja 3 Maja i Zareczenie Wzajemne Obojga Narodów w 1791 roku*, [w:] *Konstytucja 3 Maja 1791...*, s. 23–24, 169–170; Z. Szcząska, *Pierwsza ustawa zasadnicza Rzeczypospolitej*, [w:] *Konstytucje Polski. Studia monograficzne z dziejów polskiego konstytucjonalizmu*, pod red. M. Kallasa, Warszawa 1990, t. I, s. 53–54.

²⁸ R.H. Lord, *Trzeci rozbiór Polski* [w:] *idem, Drugi rozbiór Polski*, Warszawa 1984, s. 304; S. Askenazy, *Rosja w Galicji Wschodniej*, [w:] *idem, Wczasy historycznej*, Warszawa 1904, t. 2, s. 255.

²⁹ L. Bazyłow, *Dzieje Rosji 1801–1917*, Warszawa 1977, s. 9.

³⁰ *Ibidem*, s. 10.

³¹ Cyt. za A. N. Bachanow, *Rossija w XIX wieku*, [w:] *Istorija Rossiji s drevniejszych wriemion do naczala XXI wieku*, pod red. A.N. Sacharowa, Moskwa 2005, s. 667.

³² S. W. Mironienko, *Samodzierżawie i reformy. Politiczeskaja borba w Rossiji w naczale XIX w.*, Moskwa 1989, s. 67; M. Handelsman, *Adam Czartoryski*, t. I, Warszawa 1948, s. 38; patrz też A. Czartoryski, *Pamiętniki i memoriały polityczne 1776–1809*, Warszawa 1986, s. 336–338, 341–342; A.W. Demkin, *„Dniej Aleksandrowych prekrasnoje naczala”. Wnutriennaja politika Aleksandra I w 1801–1805 gg.*, Moskwa 2012, s. 64.

„szybko przestał myśleć, chociaż nie zaprzestał mówić”, natomiast sprawa chłopstwa znalazła pewien wymiar w pracach Tajnego Komitetu³³. Jego członkowie dyskutowali o konieczności wprowadzenia zakazu sprzedaży chłopów bez ziemi, o potrzebie wykupu ludzi dworowych przez skarb Cesarstwa, a także o precyzyjnym dookreśleniu ciężących na włościanach obowiązków względem dworu. Zastanawiano się także nad umożliwieniem osobom pozostającym w zależności poddańczej nabywania własności nieruchomości. Jeszcze przed swoją dymisją minister sprawiedliwości Gawriła Romanowicz Dzierżawin w 1803 r. sugerował Aleksandrovi I, by ten zaprosił co niektórych gubernialnych marszałków szlachty, w celu umożliwienia im sformułowania opinii co do zakresu i wysokości obciążeń włościanstwa wobec właścicieli ziemskich na obszarze różnych prowincji Rosji, a także by wypowiedzieli się co do orzekania przez patrymonialny wymiar sprawiedliwości kar cielesnych i ich egzekwowania wśród ludności wiejskiej. Cesarz uznał jednak ten pomysł Dzierżawina za niezbyt udany, a zarazem mogący nawet stanowić pewnego rodzaju zagrożenie dla jego rządów. W swej nieco późniejszej, bo pochodzącej z 1807 r., wypowiedzi Aleksander I stwierdzał: „Chcę wyprowadzić lud z tego stanu barbarzyństwa, w jakim się on znajduje przy funkcjonowaniu handlu ludźmi. Powiem znacznie więcej. Gdyby świadomość znajdowała się na dużo wyższym poziomie, zlikwidowałbym niewolnictwo nawet za cenę mojego życia”³⁴.

Przy wszystkich wahaniach i meandrach zachowań Aleksandra I w sprawie chłopskiej, w sukurs przyszła mu w listopadzie 1802 r. prywatna inicjatywa jednego z największych posiadaczy ziemskich w Imperium Rosyjskim, hrabiego Siergieja Pietrowicza Rumiancewa, syna słynnego feldmarszałka Katarzyny II i brata kanclerza Nikołaja Pietrowicza Rumiancewa. Siergiej Rumiancew prosił imperatora o zezwolenie właścicielom ziemskim na uwolnienie włościan za uiszczeniem stosownego wykupu, jednak nie pojedynczo, jak było to już możliwe, ale całymi *obszczinami* (wsiami) z nadaniem im dostatecznej ilości ziemi. Sposób ten, w zamierzeniach Rumiancewa, odpowiadałby interesom ziemiaństwa i w przyszłości przyniósłby skutek w postaci całkowitej likwidacji poddaństwa. Aleksander I w pełni wsparł ten pomysł i skierował go na forum Rady Nieustającej (*Niepremiennyj sowiet*), która sformułowała o tej propozycji pozytywną opinię, opatrzoną jednak komentarzem, iż: „Wydanie ogólnie obowiązującego prawa o oswobodzeniu włościan na tych zasadach może zainspirować antyrządową dyskusję i (...) wielu posiadaczy ziemskich porażonych jej wydźwiękiem dostrzeże w nim pierwszy wyłom w ich prawie własności, zaś chłopci zaczną marzyć o nieograniczonej niczym wolności”. Stąd też zaproponowano, by nie wydawać w tej materii przepisów prawnych o charakterze generalnie abstrakcyjnym, lecz by ograniczyć się do stworzenia aktu indywidualnego, kierowanego

³³ W. ks. Nikołaj Michajłowicz, *Imperator Aleksandra I. Biografia*, Moskwa 2010, s. 27; patrz także A.W. Demkin, *Dziej Aleksandrowych...*, s. 81–87, który szczegółowo relacjonuje przebieg posiedzeń Tajnego Komitetu poświęconego kwestii chłopskiej.

³⁴ W.I. Siemieniewskij, *Kriestianskij wopros...*, s. 15–16; D.N. Sziłow, *Dzierżawin Gawriła Romanowicz...*, s. 215; S.W. Mironienko, *Samodzierżawie...*, s. 69; patrz też w. ks. Nikołaj Michajłowicz, *Graf Paweł Aleksandrowicz Stroganow (1774–1817). Istorieskoje izsledowanie epochi imperatora Aleksandra I*, S.[ankt]–Peterburg 1903, s.109.

na imię hrabiego Siergieja Rumiancewa, zezwalając jednocześnie właścicielom dóbr ziemskich na powielanie w ich majątkach rozwiązań przyjętych w tym akcie normatywnym. 20 lutego 1803 r. Aleksander I wydał tak zwany *ukaz o wolnych rolnikach* (*ukaz o swobodnych chlebo-paszczach*), zwany także czasem *ukazem o wolnych oraczach*³⁵. Cesarz zezwalał w nim szlachcie na uwolnienie chłopów pojedynczo lub zbiorowo (sioła), wraz z ziemią, w drodze umowy, przy czym jej warunki musiałyby być przez niego zatwierdzone, a prośba o to skierowana poprzez gubernialnego marszałka szlachty na ręce ministra spraw wewnętrznych. Kontrakt zawarty pomiędzy włością a dziedzicem podlegałby urzędowej rejestracji i miałby mieć charakter wieczysty, wiążący następców prawnych stron, przy czym wszystkie te czynności prawne cechował daleko posunięty fiskalizm³⁶. Rezultaty tej inicjatywy objęły podczas panowania Aleksandra I 47 tys. chłopów, zaś pod rządami Mikołaja I do 1855 r. szeregi stanu „wolnych oraczy” powiększyły o kolejne 66 tys. dusz, co stanowiło około 1% całej męskiej ludności poddanej z dóbr prywatnych³⁷. Chociaż liczebny wydźwięk tej reformy wydaje się być nader skromny, to niepodważalnym osiągnięciem wydania przez Aleksandra I *prawa o wolnych rolnikach* stało się upublicznienie samej idei potrzeby wyzwolenia włościan z zależności poddańczej wraz z nadaniem im ziemi za cenę wykupu, co w perspektywie kilku najbliższych dekad, co prawda w mocno zmienionej formie, legło u fundamentów reformy chłopskiej Aleksandra II w 1861 r.³⁸

Prawo o wolnych rolnikach inspirowało również działania szlachty litewskiej w początkach XIX w., i to bezpośrednio po jego ogłoszeniu. Już 26 marca (6 kwietnia) 1803 r. na zjeździe marszałków powiatowych szlachty w Wilnie podjęto uchwałę nawołującą do zgłaszania postulatów w kwestii sporządzania najbardziej korzystnych umów z włością. Z kolei ukaz ten inspirował również szlachtę polską obwodu białostockiego, która w 1807 r., po przyłączeniu go do Cesarstwa Rosyjskiego, wystąpiła z postulatem zniesienia poddaństwa. Działanie to podjął białostocki powiatowy marszałek szlachty Wiktor Grądzki apelując, by stan szlachecki z własnej inicjatywy zrzekł się części swych własnościowych prerogatyw wobec włości, co miało spowodować, że „ta klasa, widząc własność swoją, przez pracę nabytą, lepiej zabezpieczoną, osoby swoje pewniej ochronione od nadużyć (...), przez wolność wyjścia z gruntu, jak przez proces, używając zupełnej protekcji rządu, stanie się pracowitszą, przemyślniejszą, oświecieńszą, a zarazem szczęśliwszą”. Dodawał też: „Uprzedzenia i nienawiści jej przeciw klasom wyższym znikną, a na to miejsce powstanie w ich umysłach pamiątka wdzięczności za obejście się z nimi tak szlachetnie”³⁹. Kierując się tym przesłaniem opracował Grądzki obszerny projekt regulacji uwalniającej chłopów obwodu białostockiego z poddaństwa, a będący rozwinięciem *prawa*

³⁵ S. W. Mironienko, *Samodzierżawie...*, s. 72–73; L. Bazyłow, *Dzieje Rosji...*, s. 16.

³⁶ *Imiennoj [ukaz] dannyj Senatu „Ob otpuske pomieszczikom krestijan swoich na wolju po zakluczenii usłowij na obojudnom sogłassii osnovannyh”*, 20 february [1803 g.], [w:] *Zakonodatelstwo imperatora Aleksandra I 1801–1811 gody*, red. W.A. Tomsinow, Moskwa 2011, s. 123–125.

³⁷ L. Bazyłow, *Dzieje Rosji...*, s. 16.

³⁸ S. W. Mironienko, *Samodzierżawie...*, s. 73.

³⁹ H. Mościcki, *Sprawa włościańska...*, s. 17–20.

o wolnych rolnikach, który jednak nie uzyskał mocy prawnej⁴⁰. Nie sposób także w tym kontekście nie wspomnieć o budzącym duże emocje, wydanym w Wilnie w 1808 r., dziele senatora hrabiego Waleriana Stroynowskiego zatytułowanym *O ugodach dziedziców z włościanami*, które w trzy lata później doczekało się przekładu na język rosyjski. Zachęcało ono właścicieli ziemskich do podejmowania inicjatyw na rzecz uwolnienia z poddaństwa chłopów oraz zapewnienia im wolności i własności osobistej, jak też oznaczenia sprawiedliwego wymiaru robocizny należnej za użytkowanie gruntu właściciela⁴¹. Ponadto autor przypominał o „pugaczowszczyźnie”, traktując ten zryw jako pierwsze ostrzeżenie co do konieczności zmiany relacji społecznych na linii dwór–chłoptwo, dodając iż w swej masie szlachta Imperium Rosyjskiego nie dostrzegła tego. O ile tezy pracy Stroynowskiego nie wywarły większych emocji w Litwie, o tyle zbulwersowały znaczną część elit rosyjskich, nawet członków Tajnego Komitetu, chociażby hrabiego Wiktora Koczubeja. Paweł Iwanowicz Goleniszew–Kutuzow, kolega Waleriana Stroynowskiego, zasiadający wraz z nim w Senacie Rządzącym, w korespondencji z Aleksiejem Razumowskim stwierdzał wręcz: „O książce, napisanej przez niegodziwego Polaka, powiem, co wszyscy prawomyślni mówią: ta książka, ten dzwon na trwogę, jest szkodliwa i cierpianą być nie powinna. Polacy wydali ją ze złą myślą poruszenia całego państwa. Wstyd, że takiego szelmę zrobiono senatorem, wstyd nosić ten sam, co on mundur”. Uważał Goleniszew–Kutuzow Stroynowskiego za co najmniej napoleońskiego agenta wzniecającego w Rosji zarzewie buntu⁴². Podobną argumentację przywoływał w korespondencji z Aleksandrem I inny z przedstawicieli „obozu nieingerencji w stosunki poddańcze”, członek Rady Państwa, tajny radca Wasilij Stiepanowicz Popow, który zauważył, iż tezy głoszone przez Stroynowskiego wywołują u niego przerażające wrażenie, tym bardziej że przypominają mu poglądy głoszone zwykle w Rosji przez wszelkiej maści buntowników. Powtarzał zarazem Popow argumenty przywoływane zwykle w takich okolicznościach przez bliskich mu ideowo przeciwników reformy chłopskiej, pisząc iż: „w Rosji (...) umysły nie dojrzały jeszcze do przyjęcia chwalebne, lecz zarazem niebezpiecznego daru wolności: myślenie o niej rozżarza umysły, a następstwa popełnionych błędów mogą być niewyobrażalnie straszne”. Popow już tradycyjnie straszył imperatora odwołaniem do rewolucji francuskiej, przypominając, iż to ustanowienie w Rosji zależności poddańczej zahamowało wszelkie bunty i plagi nawiedzające ten kraj. Poddaństwo chłopów stanowiło dla niego nienaruszalny fundament rosyjskiego życia społecznego. Odwołując się do cesarza, stwierdził: „Wasza Wysokość! Dobrobyt i siła imperium opiera się na stałości więzi, wszystkie części łączących. Imaginacje o ich poluzowaniu są ze wszech miar niezwykle niebezpieczne”. Popowowi nie udało się wszakże przestraszyć cesarza. Jego list wywołał gniew monarchy, który 17 września 1811 r. odpowiedział mu na piśmie w sposób niezwykle kategoryczny, stwierdzając: „Pańskie pisanie znajduję całkowicie zbędnym (...) proszę pozwolić mi być przekonanym, iż jestem w stanie samodzielnie, podobnie jak i Pan, pojmować świat”. Odnosząc się zaś do pracy senatora

⁴⁰ *Ibidem*, s. 21–22.

⁴¹ *Ibidem*, s. 22; A.N. Murzanow, *Stroynowski, gr[af] Walerian Benediktowicz*, s. 413.

⁴² H. Mościcki, *Sprawa włościańska...*, s. 22; N.A. Murzanow, *Goleniszew–Kutuzow Paweł Iwanowicz...*, s. 118.

Stroynowskiego, Aleksander I zaznaczył, iż lektura tej książki nie skłoniła go do wyciągnięcia aż tak przerażających wniosków, jakie formułował Popow. Zarzucił mu zarazem, iż intencją jego listu do monarchy nie było nic innego jak wyłączna chęć zaistnienia w roli cesarskiego doradcy. Dodawał też imperator: „Jestem oczywiście w taki sam gorliwy sposób przywiązany do swojej ojczyzny jak i Pan. Jej pomyślność była i będzie dla mnie zawsze najważniejszą moją troską”. Swoją polemikę z Popowem zakończył Aleksander I w sposób cokolwiek symboliczny, przypominając, iż jeszcze w 1768 r. jego babka, cesarzowa Katarzyna II, przyznała złoty medal i znaczną sumę pieniędzy pochodzącemu z Aachen doktorowi nauk prawnych Béarde de l'Abbé, za dziełko w formie artykułu zatytułowane: *Odpowiedź na pytanie, co jest korzystniejszym dla społeczeństwa, ażeby włościanin był właścicielem ziemi lub wyłącznie majątku ruchomego i jak daleko jego prawa na ten lub inny majątek powinny się rozciągać (Otwiet na wopros, chto poleznieje dlia obszczestwa, cztob krestijanin imiel w sobstwiennosti ziemlu ili tokmo dwiżymoje imienije, i skol daleko jewo prawa na to ili drugoje imienije prostirat'sia dożny)*, w którym to autor wprost pisał o chwale carów, zawierającej się „w darowaniu wolności”⁴³.

Aleksander I zdawał sobie sprawę, iż chociaż była to korespondencja prywatna, to jego opinia w sprawie chłopskiej ulegnie upublicznieniu, stając się znaną szerokim kręgom towarzyskim ówczesnego Imperium Rosyjskiego. Trzeba też podkreślić, że nie wycofał się z tego stanowiska i trwał przy swoich poglądach jeszcze przez wiele lat⁴⁴. Dawał im także wyraz w rozmowach ze swoimi litewskimi poddanymi. Michał Kleofas Ogiński zanotował w swoich pamiętnikach, iż podczas audiencji u cesarza 27 stycznia 1812 r., Aleksander I omawiając z nim projekty reform ustrojowych, dotyczących ziem byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego, zaznaczał: „Nie zapominając tylko rolników; jest to klasa najużyteczniejsza, a Wasi wieśniacy doznawali zawsze obojętności Helotów”. Ogiński odpowiedział cesarzowi, iż jest to także w jego opinii jeden z kluczowych problemów, jednak niełatwy do rozwiązania, gdyż „trzeba godzić prawa właścicieli z potrzebą wydobycia włościan ze stanu poniżenia i niewoli, w jakim jęczeli aż dotąd”, przypominając zarazem, że kwestia chłopska stanowiła już od pewnego czasu przedmiot rozważań litewskich polityków⁴⁵. Miał tutaj na myśli nie tylko ich udział w pracach nad Konstytucją 3 Maja, ale również przygotowany wspólnie jeszcze w 1811 r. z księciem Franciszkiem Ksawerym Druckim–Lubeckim i hrabią Ludwikiem Platerem projekt *Ustawy rządowej Wielkiego Księstwa Litewskiego*, który w art. 24 *expressis verbis* stwierdzał: „Chcąc dogodzić z jednej strony obowiązkom odwiecznej sprawiedliwości, prawom religii i ludzkości, a z drugiej zapobiec szkodliwym nadużycia skutkom, spokojność publiczną zamieszać mogącym, postanawia się, że lud wiejski w Wielkim Księstwie Litewskim zamieszkały, w przeciągu lat dziesięciu do używania prawa wolności osobistej przypuszczony zostanie. Począwszy od roku 1812 do 1821, co rok

⁴³ S. W. Mironienko, *Samodzierżawie...*, s. 74–75; W. I. Mieźow, *Krestianskij wopros w Rossiji, Połnoje sobranije materialów dlia istorii krestijanskowo woprosa na jazikach russkom i inostrannyh napieczatanyh w Rossiji i za graniceju 1764–1864*, Sankt Peterburg 1865, s. 11.

⁴⁴ S. W. Mironienko, *Samodzierżawie...*, s. 75.

⁴⁵ M. Ogiński, *Pamiętniki o Polsce i Polakach od roku 1788 do końca roku 1815*, Poznań 1871, t. III, s. 74.